WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok XXI. **Kraków, wtorek 11 stycznia 1938** **Nr. 11**

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Poważne obawy zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej

Cesarz japoński zwołał konferencję imperatorską

Londyn. 11. 1. (L) Prasa londyńska prze widuje, że tzw. konferencja imperialna ja ka odbędzie się dziś w Tokio postanowi og łoszenie wojny chińsko japońskiej. W związ ku z tym wyrażane są

poważne obawy co do zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej.

Dzienniki londyńskie przewidują, że bezpośrednim skutkiem formalnego stanu wojny będzie blokada rzeki Jangtse oraz blokada Kantonu przez flotę japońską. W pierwszym wypadku zajdzie konieczność wycofania z rzeki Jangtse wszystkich okrętów i statków obcych mocarstw, a w tej liczbie i brytyjskich i pozostawienie mienia *a nawet życia, niewakuowanych dotychczas obywateli brytyjskich na łasce losów wojny.* Jeszcze poważniej przedstawiają się skutki w drugim wypadku. Blokada Kantonu bowiem oznacza w praktyce blokadę Hong Kongu. Prasa angielska wyraża też obawy, że Japończycy przystąpią wkrótce do całkowitego obsadzenia Szanghaju, co równałoby się zniesieniu terytorium międzynarodowego. Poważne konsekwencje ewentualnego ogłoszenia woj ny przewdyiwane są również w stosunkach Japonii i Stanów Zjedn. A. P.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że prezydent Roosevelt zastosowałby natychmiast akt neutralności i Ameryka przerwałaby wszelkie dostawy dla obu stron walczących.

Londyn 11. 1. (A) Według wiadomości z Tokio cesarz japoński zwołał na jutro pierwszą za swoich rządów konferencję imperatorską, która rozpatrzy i ewentualnie zatwierdzi lub zmieni decyzje dotyczące Chin, a powzięte na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu japońskiego.

Wszystko przemawia za tym, że rząd japoński jeszcze raz wygłosi publicznie swoje postanowienia doprowadzenia akcji wojskowej w Chinach do końca, oraz do zupełnej kapitulacji rządu chińskiego. O znaczeniu konferencji cesarskiej świadczy fakt, że od roku 1868 miały miejsce tylko trzy takie konferencje. Pierwsza w roku 1894 w czasie wojny chińsko-japońskiej, druga w roku 1904 przed wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej, a trzecia w roku 1914 przed wypowiedzeniem wojny Niemcom.

Premier Chamberlain, który podczas nieobecności ministra Edena osobiście czuwa nad sprawami Dalekiego Wschodu odbył dziś dłuższą konferencję z byłym ambasadorem angielskim w Chinach sir Hugesem, który, jak wiadomo, by postrzelony w drodze do Nankinu podczas przelotu samolotów japońskich i ze względu na stan zdrowia ustąpił ze swego stanowiska. Wczoraj wrócił on do Londynu.

Liberałowie rumuńscy w obronie wolności publicznych

Bukareszt 11. 1. (R) Komitet wykonawczy partii liberalnej, po zbadaniu sytuacji ogólnej stwierdził w ogłoszonym komunikacie, iż liberałowie nie chcą stwarzać trudności gabinetowi premiera Gogi, zamierzają jednak „pozostać nieugiętymi strażnikami wolności publicznych i konstytucji".

W obliczu niebezpieczeństwa — pojednanie

Bukareszt 11. 1. (R) Pomiędzy partią liberalną, której przewodniczy Konstantyn Bratianu a grupą liberałów dysydentów pod przewodnictwem Jerzego Bratianu nastąpiło po przeszło 7-letniej zaciętej walce, pojednanie. Jerzy Bratianu zażądał przyjęcia z powrotem swej grupy do partii liberalnej, podkreślając konieczność natychmiastowego przegrupowania sił liberalnych w interesie samego narodu. Komitet wykonawczy partii Konstantyna Bratianu przyjął tę propozycję jednomyślnie.

100 osób zginęło w eksplozji

Londyn 11. 1. Dzienniki donoszą, iż w Madrycie nastąpił niezwykle silny wybuch. Zginęło 100 osób. 8 domów uległo całkowitemu zniszczeniu. Przyczyna eksplozji jest nieznana.

Narady nad przyszłością Ligi Narodów

Londyn 11. 1. (A) Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol odwiedził dziś Foreign Office i odbył naradę ze stałym podsekretarzem stanu sir Aleksandrem Kadoganem. Wizyta ta pozostaje w związku z proponowanym ogłoszeniem wspólnej deklaracji angielsko - francuskiej i z kwestią przyszłości Ligi Narodów.

DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

NOZYCAMI PRZEZ PRASĘ

PYTANIA — BEZ ODPOWIEDZI

„Polonia":

Ekspose p. Becka o polityce zagranicznej rządu oczekiwane było ze zrozumiałą w naszych warunkach niecierpliwością przez opinię publiczną, która spodziewała się, bez wszelkich zresztą nadziei, że otrzyma odpowiedź na szereg niepokojących ją od dawna pytań i wątpliwości.

Należały do nich przede wszystkim: 1) sprawa Gdańska; 2) stosunek do Niemiec; 3) zagadnienie stosunków z krajami sojuszniczymi, w pierwszym rzędzie z Francją, po ostatnich rozmowach warszawskich i z Rumunią, po zmianie rządu; 4) stanowisko wobec zagadnienia metod organizacji życia międzynarodowego; 5) stosunki sąsiedzkie; 6) stanowisko wobec ostatnich daleko idących przesunięć w międzynarodowym układzie sił.

Jak zwykle, większość tych pytań i wątpliwości pozostała bez odpowiedzi, lub doczekała się niedostatecznego wyjaśnienia.

Najbardziej palące i budzące najwięcej obaw zagadnienie gdańskie dało p. Beckowi jedynie asumpt do słów krytyki pod adresem Ligi Narodów. Poza tym o Gdańsku ani słowa. Sprawa stosunków z Niemcami przedstawia się zdaniem p. Becka więcej niż zadowalająco, przy czym p. Beck wymienił Niemcy, jako państwo, z którym możemy mieć wspólne interesy i poglądy. Rezultaty wizyty min. Delbosa w Warszawie ocenia p. Beck jako bardzo pozytywne, dalszy ciąg wywodów ministra świadczy jednakże o tym, że poglądy na zagadnienie metod organizacji życia międzynarodowego i ogólną sytuację, jaka się wytworzyła ostatnio na gruncie międzynarodowym, dzielą rządy Polski i Francji, ściśle związanej z Anglią. W zakresie stosunków sąsiedzkich ani słowa o Czechosłowacji i ciepła a wymowna wzmianka o zachowaniu naszych „tradycyjnych" przyjaźni w basenie naddunajskim, czyli z Węgrami.

Największą wymowę ma zupełnie pominięcie milczeniem zagadnienia gdańskiego, które jest w tej chwili niewątpliwie decydującą podstawą oceny polityki zagranicznej rządu w ostatnim okresie.

DWA NIEDOMAGANIA

„I. K. C.":

Sprawa taksy administracyjnej w szkołach państwowych staje się symbolem 2-ch gruntownych niedomagań w naszej administracji i systemie rządzenia państwem. Niedomaganie pierwsze, to przekreślenie zasady bezpłatności szkół i przerzucenie bardzo znacznej części wydatków na barki rodziców.

Niedomaganie drugie, jeszcze bardziej ogólnej natury — to ciągłe utrzymywanie samodzielnych „folwarków", które prowadzą swoją gospodarkę i swoją politykę finansową, niezależną od polityki Ministerstwa Skarbu. Ta rzecz musi się raz wreszcie skończyć, a dyktatura skarbu w zakresie sięgania do kieszeni obywatela i repartycji ściągniętych kwot musi się stać podstawą naszej gospodarki. Istnieje tylko jedna kieszeń zbiorowa społeczeństwa i tylko jedna zbiorowa skarbonka państwowa.

„SZTURMOWIEC PRACY"

„Robotnik" (red. Niedziałkowski):

Szedłem właśnie w niedzielę ubiegłą przez Plac Trzech Krzyży w Warszawie. Usłyszałem wielki wrzask na trzy głosy:

„Organ do walki z żydo-komuną"!

Myślałem, że „Falanga". Nie! to był „Szturmowiec Pracy", organ „sekcji rzemieślniczo-robotniczej" Związku Młodej Polski (młodego „Ozonu"). Treść? niech ręka boska broni! Poziom? nie lepiej. Jakiś prymitywizm zgoła nieprawdopodobny w roku pańskim 1938. Chciałbym — zupełnie szczerze — by dawni legioniści i dawni peowiacy przeczytali tego „Szturmowca" (młody „Ozon" musi nazwy swoich wydawnictw koniecznie tłumaczyć z niemieckiego?).

Z notatki o Kautsky'm wynika jasno, jak na dłoni, że Józef Piłsudski spełniał w roku 1900 rolę... obrońcy „żydostwa narodowego". Winszuję, ale nie zazdroszczę... legionistom i peowiakom.

Nie możemy milcząco patrzeć na to, co się dzieje na wyższych uczelniach!

Apel „Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem"

Zarząd „Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem" Oddział Lwowski ogłosił następujące pismo:

Zabierając głos w sprawie ekscesów na wyższych uczelniach, kierujemy się:

1) troską o poziom kulturalny i moralny studiującej młodzieży;

2) poczuciem obowiązku stwierdzenia wobec wszystkich członkiń Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem w Polsce i za granicą publicznie naszego w tej sprawie stanowiska, które wynika z założeń ideologicznych Stowarzyszenia.

Kobiety, najściślej związane z zagadnieniami, tyczącymi się młodzieży, jako matki i wychowawczynie w dużym stopniu odpowiedzialne za jej wychowanie,

nie mogą bez troski patrzeć milcząco na to, co dzieje się na wyższych uczelniach.

Uczelnie te od kilku lat wskutek swej eksterytorialności — tak niezbędnej dla celów nauki — stały się dogodnym — bo bezpiecznym — terenem coraz bardziej zaostrzającej się walki, która obniża ich powagę i hamuje bieg pracy dydaktycznej i naukowej. Uniwersytet musi zapewnić wszystkim studiującym spokój i osobiste niebezpieczeństwo musi stwarzać warunki współżycia i pracy, w których cała młodzież mogłaby się zaprawiać do krytycznego, naukowego myślenia. Musi przeciwdziałać atmosferze podniecenia i nieodpowiedniego rozpolitykowania, w której łatwo przyjmują się demagogiczne hasła dnia i masowe niezdrowe sugestie.

Pewien odłam polskiej młodzieży, nie zważając na skutki swych poczynań,

w sposób barbarzyński występuje przeciw młodzieży żydowskiej, aby ją zmusić do rezygnacji ze studiów wyższych.

Walka podjęta wbrew prawom każdego człowieka do kształcenia się i zarazem wbrew Konstytucji, zapewniającej równe prawa wszystkim obywatelom, nie tylko wyrządza szkodę pobitej, często na całe życie okaleczonej młodzieży żydowskiej, lecz staje się groźną dla całego naszego społeczeństwa.

Pacząc charaktery zarówno biorących w niej udział czynny, jak i całej masy młodzieży, biernie przypatrującej się bezkarnemu pastwieniu się nad bezbronnymi kolegami i koleżankami,

obniża wartość moralną całego pokolenia, które wszak niedługo ma objąć przodujące stanowiska w Państwie.

Młodzież, uznająca pałkę za najwymowniejszy argument, przywykła do przeprowadzenia swej woli terrorem, do ukrywania się w murach Uczelni przed karą za zbrodnicze czyny, czy taka młodzież może dawać gwarancję, że dla niej, gdy będzie sprawować odpowiedzialne funkcje w Państwie, dobro publiczne stanie się „suprema lex"?

Czy ta młodzież, która w obecnej chwili metodą gwałtu usuwa Żydów z wyższych uczelni, nie będzie w przyszłości tymi samymi metodami zwalczać współobywateli dlatego, że wyznają inne poglądy społeczne, polityczne lub religijne?

Wobec przerażających objawów zwyrodnienia dzisiejszego życia akademickiego, których następstwa niezawodnie dla całego życia społecznego będą bardzo ciężkie, jest obowiązkiem kobiet zdać sobie sprawę z ich powagi i zająć względem nich wyraźne stanowisko.

Wprawdzie przywrócenie normalnego toku studiów i porządku na wyższych uczelniach należy do Władz Uniwersyteckich i Administracyjnych, z tymi czynnikami jednak

w pracy nad przezwyciężeniem szerzącej się w uniwersytetach anarchii skutecznie współdziałać mogą i powinny zarówno organizacje społ., jak i ludzie prywatni.

Tworzą oni bowiem opinię publiczną, która jest potężną bronią we wszelkich poczynaniach publicznych.

Kobiety, zrzeszone w Stowarzyszeniu Kobiet z Wyższym Wykształceniem, protestują przeciwko wnoszeniu elementu walk partyjnych i narodowościowych w mury naszych uczelni, które powinny pozostać jedynie przybytkiem wiedzy, gdzie tylko dla wiecznej walki człowieka o prawdę jest miejsce. Potępiają jak najostrzej metody postępowania pewnego odłamu naszej młodzieży i zwracają się do swych młodszych koleżanek obecnie studiujących z apelem, aby będąc świadkami brutalnych czynów, a może nawet biorąc w nich udział, zaczęły patrzeć na nie krytycznie i zastanowiły się dokąd one prowadzą. Teraźniejszość nie skąpi nam przykładów, które pozwalają przewidzieć etapy dzisiejszych poczynań;

kto wie, czy w niedalekiej przyszłości nie nastąpi usuwanie kobiet z sal wykładowych!

Koleżanki! zastanówcie się i użyjcie całego swego wpływu, aby znowu spokój zapanował w salach wykładowych i pracowniach!

Zwracamy się do wszystkich kobiet, a szczególnie do matek, aby nie szczędziły trudu i serca w pracy nad otrzeźwieniem zaślepionych synów i córek, aby czuwały nad dziećmi ze szkół średnich i powszechnych, które, nie zdając sobie sprawy z tego, co robią, padają ofiarą agitacji starszej młodzieży i

często jeszcze niewprawną ręką wypisują hasła bojowe na ścianach domów i parkanach

a także pod wodzą akademickiej młodzieży ruszają pochodem przez miasto, aby rozbijać szyby, napadać na przechodniów, rozdawać i odbierać razy.

Kobiety, którym zależy na zachowaniu i pomnażaniu dóbr kulturalnych Państwa i Narodu Polskiego i które równocześnie bronią swoich własnych spraw,

muszą przeciwstawić się stwarzaniu atmosfery nienawiści, w której siła fizyczna obejmuje panowanie nad wartościami duchowymi.

Tylko w społeczeństwach, stojących wysoko pod względem moralnym i intelektualnym, może się utrwalić równe prawo dla kobiet.

W obliczu decydującego zwrotu w polityce wewnętrznej Polski?

Warszawa, 11. 1. (A) Dzisiejsza cała prasa popołudniowa podaje na czołowych miejscach wiadomości o ustąpieniu płk. Koca, wstrzymując się na razie od podawania dłuższych komentarzy. Z prasy popołudniowej podaje pierwsze komentarze „Goniec Warszawski", przy czym został on za te komentarze skonfiskowany. W części nieskonfiskowanej pisze „Goniec Warszawski":

Ci co znają dobrze generała Skwarczyńskiego, wiedzą dobrze, że nie obce mu są sympatie dla ruchu ludowego i demokratycznych poczynań. Czy można przeto wnosić, że Ozon pod kierownictwem generała Skwarczyńskiego będzie bardziej skłonny do wysuwania życzeń „demokratów" z obozu legionowego? Wiele znaków na ziemi polskiej przemawia za tym, że Ozon „zdemokratycznieje".

Jeśli nie w metodach organizacyjnych, to za to w hasłach politycznych i społecznych. Szczególnie mocno podkreśli on pierwiastek ludowości.

W tym samym duchu pisze „Wieczór Warszawski", który podaje, że należy oczekiwać nowych posunięć personalnych w kierownictwie Ozonu. W szczególności najwięcej zainteresowania budzi stosunek nowego kierownictwa Obozu Zjednoczenia Narodowego do t.zw. odcinka młodzieżowego, a już najciekawszym jest jaką rolę we froncie młodych przypadnie benjaminkowi płk. Koca, którym była „Młoda Polska".

W kołach politycznych rozchodzą się pogłoski, że „Młoda Polska" wprawdzie nie będzie rozwiązana, ale rola jej ulegnie znacznemu umniejszeniu.

„Dziennik Ludowy" natomiast pisze, że z zapowiedzią wszystkich zmian związać należy powrót do Warszawy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który po chorobie w dniu dzisiejszym po raz pierwszy wznowił przyjęcia na Zamku. „Dziennik Ludowy" przewiduje, że

zmiany najbliższe objąć mają wysokie stanowiska nietylko ozonowe ale i państwowe, przy czym w grę wchodzi osoba generała Tokarzewskiego ze Lwowa, prof. Chełmońskiego obecnie wiceministra sprawiedliwości jako tych, którzy mają być w najbliższym czasie powołani na odpowiedzialne stanowiska kierownicze.

SZEROKIE ECHO MOWY MIN. BECKA ZA GRANICĄ

W Londynie

Londyn, 11. 1. (L) Cała prasa popołudniowa przynosi obszerne streszczenie z przemówienia ministra Becka przed komisją spraw zagranicznych Sejmu. Dyplomatyczny korespondent „Evening Standard" podkreśla wielkie znaczenie ustępu przemówienia ministra, dotyczącego stosunku Polski do Ligi Narodów, kwestii emigracji i surowców kolonialnych.

Pewne zdziwienie w kołach dziennikarskich wywołał sensacyjny komunikat ajencji „Central News", który scharakteryzował przemówienie ministra jako gwałtowny napad na Ligę Narodów, twierdząc, że Polska ma zamiar zwrócić się do państw skandynawskich i bałtyckich z propozycją wspólnej akcji, której celem byłoby usunięcie z paktu Ligi Narodów art. 16 dotyczącego sankcji karnych.

W Paryżu

Paryż, 11. 1. (A) Wczorajsze expose sejmowe ministra Becka podaje już cała prasa francuska wieczorowa w obszernych streszczeniach, lub nawet in extenso. Wobec tego, że tekst przemówienia przyszedł późno do prasy na razie gazety nie podają jeszcze dłuższych komentarzy, tak samo koła polityczne nie zdołały jeszcze wydać swej ostatecznej opinii. Na ogół przyjęto expose życzliwe, uznając je za logiczną wykładnię polskiej polityki zagranicznej. Na lewicy wzbudziło pewne niezadowolenie chłodne i pesymistyczne potraktowanie w przemówieniu Ligi Narodów.

Berlin zadowolony

Berlin, 11. 1. (A) Expose ministra Becka spotkało się z dużym zainteresowaniem. Zadowolenie Niemiec wywołał tu fakt, że minister Beck pominął zupełnie milczeniem Gdańsk, co, jak przewiduje „Deutsche Allgemeine Zeitung" spotka się niewątpliwie z ostrą krytyką opozycji polskiej.

Policja francuska wykryła spiskowców „Csar'u"

Paryż. 11. 1. (R) Po długich i niezwykle trudnych dochodzeniach władze bezpieczeństwa zdołały ustalić, że oba straszne wybuchy jakie miały miejsce w dzielnicy Etoile, zostały dokonane przez 3 osoby, które prawdopodobnie należały do organizacji Csar. — Hipoteza ta potwierdzi się w następstwie dochodzeń, prowadzonych przeciwko winnym przechowywania broni. Ustalone zostało, że zamachów terrorystycznych dokonali w pierwszym rzędzie *inżynier Metenier de Chamallieres, zamieszkały w Clermont Ferrand* który był głównym organizatorem zamachów, następnie dozorca Macon, który zbiegł do Hiszpanii i wreszcie trzecia osobistość jest nieustalona.

Wina aresztowanego inżyniera Meteniera i dozorcy Macona została ustalona niezbicie.

Ostatnie decydujące wyjaśnienia w związku z tymi zamachami otrzymały władze bezpieczeństwa z zeznań Pierre Locuty'ego, przesłuchanego jako świadka w aferze Csaru. — Świadek ten stwierdził, że on osobiście idąc za wskazówkami Metenier, odniósł na ulicę Presbourg materiał wybuchowy, który następnie zniszczył budynek. Locuty wyjawił szczegóły, dotyczące swego przyjęcia i działalności w organizacji Csar. W związku z wybuchem na placu Etoile, Locuty stwierdza, że Metenier wezwał go do siebie, dnia 11 października rano. Przedstawił mu następnie szereg nieznanych osób, m. in. jak przypuszcza, p. Moreau de la Meuse i Macona. Moreau przedstawił zebranym

jak należy wysadzić dwa gmachy przy pomocy bomb.

Następnie Metenier zabił gwoździami skrzynki z materiałami wybuchowymi. Locuty stwierdza również że zegar bomby, która miała wysadzić gmach przy ul. Presbourg, nastawił na godz. 22. Samochodem Metenier Locuty i Macon udali się wraz ze skrzyniami na ul. Boissiere, a następnie Locuty udał się na ul. Presbourg, gdzie wręczył dozorcy skrzynkę. Koleją podziemną Locuty, udał się na dworzec lyoński, a stamtąd pociągiem do Clermont. Locuty stwierdza, że całą stanowczością że w czasie ładowania bomb Metenier zapewniał, iż wybuch nie pociągnie za sobą ofiar w ludziach.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 11. 1. (A) Dziś padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 10811.
15.000 zł. Nr 145589.
10.000 zł. Nr 34467, 95737.
5.000 zł. Nr 115991.
2.000 zł. Nr 2086, 29665, 50067, 60382, 82721, 89674, 90498, 107321, 109310, 112080, 128716, 152239, 18936, 191431.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 11. 1. Akcje: Żyrardów 61, Starachowice 35.75, Węgiel 30.50—30.75 Cukier 35.75—36, Bank Polski 117.

Papiery procentowe: 3% inwestycyjna I. em. 79, II. em. 79.50, 4% dolarowa 42—42.75, 5% konwersyjna 66.50, 4% konsolidacyjna gruba 67, drobna 65.75, 4½ % wewnętrzna gruba 64.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla papierów procentowych mocniejsza.

ELITA EUROPY NA LAZUROWYM BRZEGU

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

CANNES, w styczniu.

W ślad za królową Wiktorią

Wieczorem o godz. 9-tej wsiada się w Paryżu na dworcu lyońskim do expressu podczas śnieżycy i mrozu. Rano budzi się człowiek nad Morzem Śródziemnym, które spowite jest budzącą się wiosną, kwitnącymi kwiatami, skąpanymi w słońcu palmami.

Niby różdżką czarodziejską dotknięty świat, który zmienia panoramę i klimat.

Od czasów królowej Wiktorii przyjęła się tradycja w świecie angielskim, by spędzać pierwsze dni stycznia na Riwierze francuskiej.

Królowa Wiktoria, której zimowy klimat wysp angielskich nie sprzyjał, udawała się rok rocznie do Cannes, oficjalnie lub częściej jeszcze incognito. Wyjazd królowej dawał naturalnie sposobność przedstawicielom angielskiej arystokracji i dyplomacji towarzyszenia jej w podróży.

I tak widzimy często u jej boku Disraeliego, poetę Brawninga, jej syna księcia Walii przyszłego króla Edwarda VII, lordów Derby i Yorkshire. Wnet przenoszą się na miesiąc styczeń i francuskie osobistości: Viviani, Sarah Bernhard, była cesarzowa Eugenia, Pasteur, Gambetta, a także wielcy książęta ruscy i amerykańscy potentaci finansowi. Wybrzeże lazurowe od St. Raphael do Mentony staje się umiłowanym miejscem spotkania tych wszystkich na świecie, którzy noszą nazwisko i mają w jakiejkolwiek dziedzinie coś do powiedzenia.

Sezon rozpoczyna się 3-go stycznia i trwa przez 6 tygodni aż do połowy lutego t. zn. do końca karnawału.

Vansittart tańczy tango

W pierwszy wieczór spotkaliśmy wybrańców tego świata w Monte Carlo. W eleganckim klubie „Sporting" zasiedli przy jednym stole Sir John Simon, Sir Robert Vansittart były premier Tardieu i były minister Malwy. Obaj byli francuscy mężowie stanu, którzy w życiu politycznym należą do wrogich obozów, pogodzili się widocznie na neutralnym terenie miniaturowego księstewka i popijali razem beztrosko szampana w jak najlepszej komitywie. Ich angielscy goście Simon i Vansittart, o pochmurzonym obliczu poprzestali na wodzie mineralnej.

O 2-giej w nocy nowy doradca koronny Foreign Office zdecydował się zatańczyć smętne tango z hrabiną Bibesco, ale już w kilka sekund później zbliżył się do tańczących portier hotelu. Pan Vansittart zamknął się na pół godziny w kabinie telefonicznej. Wtajemniczeni wiedzieli od razu, że to London informuje o niepocieszających wiadomościach z Szanghaju.

Przyjęcie u księstwa Windsoru

Lloyd George mieszka w Cap d'Antibes i poświęca prawie cały czas swemu ulubionemu sportowi: rybołóstwu. W dzień Nowego Roku były premier brytyjski był gościem księstwa Windsoru. Edward i pani Wallis Simpson mieszkają w tej samej willi „Lou Vei" pod Cannes, która w roku 1936 była centrum zainteresowań świata. 1-szego stycznia gościła w tej romantycznej willi cała międzynarodowa śmietana towarzyska, która przybyła złożyć życzenia temu, który jeszcze przed 18 miesiącami był królem Anglii i Kanady, imperatorem Indyj. Zebrani dziennikarze zapytali Lloyda George'a, czy nie ma zamiaru udać się do Włoch. „Ach — odpowiedział wielki Walijczyk — Włochy stały się już demokratyczną republiką?"

Pan Antony Eden przybył do Cannes w towarzystwie dwu dyskretnych komisarzy Scotland Yardu, panów Popy i Patridget. Dowiedziawszy się, że jest chroniony przez policję, zrobił na dworcu awanturę swemu sekretarzowi i uciekł z żoną do przepięknej miejscowości Grasse. Tu poświęca się tenisowi i bridgeowi. Linia telefoniczna w jego pokoju ma być przecięta a wszystkie kłopoty brytyjskiej polityki światowej mają w przeciągu tych 14 dni spaść na głowę Sir Roberta Vansittarta.

Wydarzeniem towarzyskim ma być przyjęcie państwa Eden u księstwa Windsoru. Na obiedzie tym będą obecni poza tym książę Westminster, lord Derby i znany artysta angielski, Charles Laughton.

Lupescu i Titulescu w najbliższym sąsiedztwie

W Cannes oczekują wizyty pani Lupescu. Zakupiono dla niej uroczą willę która należała niegdyś do Gordon - Bennetta. Obecnie pracują tam dekoratorzy, którzy starają się willę tę przekształcić na jak najmilszy przytułek dla faworyty królewskiej. Interesującym wydaje się fakt, że willa pani Lupescu znajduje się w najbliższym sąsiedztwie pałacyku pana Deterdinga, który zapowiedział swój przyjazd pod koniec stycznia.

W pobliskim i malowniczym Juan les Pins przygotowują willę dla pana Titulescu, który ma tu przybyć w tych dniach z St. Moritz. Co za kaprys losu!

W Nicei spotkali się dwaj pretendenci do tronów europejskich.

Były król Alfons XIII i Otto Habsburg. Podobno Alfons miał wydostać przyrzeczenie od Ottona, że ten nie będzie się więcej ubiegał o tron hiszpański, jak długo były monarcha żyje. W zamian za to Alfons gotów jest oddać ostatnią ze swych córek Ottonowi za żonę i w razie restauracji monarchii i rezygnacji już i tak śmiertelnie chore go księcia Cavadongo uznać Ottona następcą tronu hiszpańskiego.

Kombinacje, w których armia republikańska Hiszpanii ma prawdopodobnie też pewne słówko do powiedzenia.

Znakomitości tego świata

W Cap Ferrat rezyduje były premier francuski Pierre Etienne Flandin. Swe wywczasy poświęca konferencjom politycznym i nowemu programowi opozycji parlamentarnej. Pan Tardieu jest tu częstym gościem wraz ze swym przyjacielem partyjnym p. Henessy, deputowanym Riwiery. Już zapowiadają przyjazd Bluma i Chautemps do St. Raphael, gdzie zwyczajnie premier i wicepremier spędzają wakacje zimowe. Wiadomość ta jest prawdopodobnie przedwczesna, gdyż 11 stycznia rozpoczyna się nowa sesja parlamentarna, która potrwa aż do lutego, tak że obaj sternicy francuskiej nawy państwowej nie będą mogli wyrwać się na wakacje przed 5-tym lutego.

Tymczasem w Cannes o 11 w południe na Promenade Anglaise panuje ożywiony ruch. Panie w letnich sukniach, ostatnich kreacjach paryskiej mody, panowie w sportowych letnich ubraniach, otwierają wrota wdzierającej się wiośnie.

Same znakomitości: Malarz Pablo Picasso, pisarz niemiecki Lion Feuchtwanger przechadza się z laureatem nagrody Nobla, Rogerem Martin du Gard. Córka wielkiej Curie Skłodowskiej ze swym mężem, profesorem Joliot. Multimilioner Aga Khan. Primabalerina paryska Cecile Sorel. Artysta filmowy Paul Muni, reżyser hollywoodzki Frank Capra, w towarzystwie Anglika Aldousa Huxleya i Amerykanina Hemingway.

Setki ludzi, którzy zapełniają kroniki towarzyskie pierwszych stron „Timesów".

Gdy ogląda się ten świat, chciałoby się człowiekowi wierzyć, że na Dalekim Wschodzie nie ma wojny, że nie padają ludzie, że samoloty nie rozrywają dzieci i kobiety swymi bombami, że wojna domowa w Hiszpanii jest tylko wojną z bajki..

T. N. HUDES

NA WIDNOKRĘGU POLITYCZNYM

Nowe ambasady w Warszawie i Bukareszcie

W kołach zbliżonych do rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych liczą się z bliskim sfinalizowaniem sprawy podniesienia do godności ambasady poselstwa rumuńskiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Bukareszcie. Sprawa ta, jak wiadomo, była zasadniczo postanowiona w końcu czerwca ub. roku podczas wizyty króla Karola w Polsce, co znalazło swój wyraz w odnośnych ustępach toastów, wymienionych między królem a prezydentem Mościckim.

W związku z wykonaniem zapadłych w Warszawie decyzyj powstały dla rządu rumuńskiego pewne trudności, których źródłem były względy na inne państwa Małej Ententy. Trudności te obecnie, z chwilą objęcia kierownictwa spraw zagranicznych w nowym rządzie Gogi przez ministra Micescu mają być w najbliższym czasie usunięte.

Podczas audiencji, jakiej w piątek 7 bm., udzielił min. Micescu posłowi polskiemu w Bukareszcie p. Arciszewskiemu, sprawa przemianowania przedstawicielstw dyplomatycznych obu państw na ambasady, jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych i dziennikarskich, była przedmiotem wyczerpującego omówienia, którego wynik przesądza jej pozytywne załatwienie już w niedalekim czasie.

Wybory komunalne w Łodzi

Zarząd Miejski Łodzi informuje, że wybory do samorządu miejskiego winny się odbyć 5 lipca. 5 kwietnia spodziewany jest reskrypt wojewody a w 90 dni później wybory

Wedle innej wersji, rozpisanie wyborów ma nastąpić już 28 lutego.

Poseł Marchlewski wiceministrem przem. i handlu?

Na terenie Pomorza kolportowana jest pogłoska, że poseł Marchlewski przewodniczący sektoru miejskiego Ozonu na Pomorzu, ma zostać mianowany wiceministrem przemysłu i handlu.

Wiadomość ta wywołała na terenie tamtejszym a zwłaszcza tamtejszych kół przemysłowo handlowych duże zainteresowanie. — Niemniej *uważana jest ona za mało prawdopodobną.*

Nadmienić należy, że poseł Marchlewski, należy do najbardziej żydożerczych posłów w obecnym Sejmie i przewodzi posłom b. dzielnicy pruskiej.

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

7)

Przekład autoryzowany

Słońce kwietniowe wypełniło już teraz cały pokój. W ogrodzie ćwierkały zadowolone ze siebie wróble, zjawiły się już nawet jaskółki, ich szczebiot słychać było, gdy przelatywały obok okna. Potem rozległy się znowu dzwony kościelne, była już dziewiąta, zaczęła się msza. Spiżowe tony dzwonów siedmiu kościołów złączyły się w jakiś uroczysty chorał.

— Łotr! — rzuciła Mina ciężko oddychając w ten chorał, nie rozumiejąc, że siostra może tu spokojnie siedzieć i z taką równowagą o wszystkim opowiadać. Ale Irena przekroczyła już granicę, nie myślała już więcej ani o Frycu ani o pannie Kiss, myślała wyłącznie i jedynie o dziecku.

Prankowie mieli zamiar w tę piękną niedzielę wiosenną wybrać się na wycieczkę, ale naturalnie tego nie uczynili. Wypakowano w kuchni prowiant, a zielnik najmłodszej latorośli złożono znowu na dawne mejsce. Mina rozwinęła zadziwiającą energię, skierowując całą sprawę na właściwe tory. Zaniepokojona wzrastającym hałasem w dalszych pokojach, zatelefonowała po silnego i wytrenowanego młodego człowieka, który w dni powszednie roztrząsał z jej synami problemy matematyczne i filozoficzne; aż do jego przybycia odpowiadała na natarczywe nalegania synów domagających się wycieczki, rozmaitymi wybiegami. Przydzieliła pracę nadsłuchującej służącej, pożyczyła Irenie kapelusza i poszła ze swą siostrą do jej mieszkania. Znajdzie się jakaś rada — zapewniała od czasu do czasu — nie traćmy tylko głowy. — Właściwie przy tych słowach niczego nie myślała, a Irena nawet nie reagowała, odczuwała bowiem jakiś tępy ból w karku. Nie był to ból silny, raczej groźny niż dokuczliwy. Gdy głowę miała wyprostowaną, nie odczuwała go wcale, lecz przy najlżejszym ruchu odczuwała ukłucie, jak gdyby ostrzeżenie. Znajomi przechodzili, kłaniali się i dziwili się, niecodziennej toalecie pani Graumann. Byli widocznie tego zdania, że czegoś podobnego nie można usprawiedliwić w niedzielę.

Prank już od dawna był przy pracy, gdy obie przyszły. Dużą solidną czaszkę jeszcze głębiej miał wciśniętą w ramiona, siedząc przy biurku Graumanna z miną ponurą. — Nie mogę znaleźć kluczy od kasy — powiedział szybko, jak gdyby nie chciał dopuścić do żadnej dyskusji — na razie nie można jeszcze ocenić sytuacji.

Irena uśmiechnęła się blado, przez chwilę szukała kluczy bez żadnego jednak rezultatu, a potem zacisnęła zęby, a szare jej oczy rozszerzyły się jak u artysty, który dokonać ma niebezpiecznego salto mortale. Miała teraz w ręku długie nożyce i otworzyła nimi drugą szufladę w biurku.

Oto klucz — rzekła, wychodząc z pokoju. Prank miał uczucie bardzo niemiłe, gdy wyłowił próżny potrfel z otwartej szuflady. Graumann pozwolił sobie na niemałe świństwo, pozostawiając swą żonę dosłownie bez grosza i uciekając z dziewczyną jak dwudziestoletni defraudant. Czy tak postępuje prawdziwy mężczyzna i ojciec rodziny, a w dodatku jeszcze adwokat? I taki człowiek chciał zostać syndykiem budowlanego towarzystwa akcyjnego, takiego człowieka protegowano! Do diabła!

Budowniczy pogrążył się znowu w wygodnym fotelu Graumanna i z energią i wytrwałością przebijał się przez gąszcz papierów i ksiąg. Od czasu do czasu wkradała się do pokoju Mina, ale słyszała tylko szelest szybko przewracanych papierów, a czasami fałszywie gwizdany motyw z „Zygfryda".

Mina była zadowolona. Jakoś wszystko się ułoży!

Gdyby te słowa otuchy doszły do budowniczego w południe, na pewno roześmiałby się jej w twarz, ale o godzinie czwartej po południu sytuacja nie wydawała mu się tak beznadziejną. Z grupy większych i mniejszych nadużyć wyłoniło się kilka spraw poważniejszych, dwa protestowane weksle na kilka tysięcy, dwa tysięce sto szylingów zainkasowanego czynszu i jakaś brzydka sprawa hipoteczna. A potem kilka zaciągniętych pożyczek lichwiarskich, które teraz bynajmniej nie niepokoiły Pranka: wierzyciele będą musieli poczekać albo poważnie zredukować swe pretensje, jeśli w ogóle coś dostaną. Wszystko to nie było tak groźne: niebezpieczne były sprzeniewierzenia czynszu, brudna historia z hipoteką, weksle protestowane, ale najgroźniejsze były listy obu adwokatów.

Prank przeczytał je po raz trzeci, po raz trzeci nabrzmiały mu żyły na czole, po raz trzeci odrzucił listy i zaczął spacerować po pokoju. Napił się koniaku z przypadkowo wśród aktów znalezionej flaszki i zabrał się znowu do pracy.

— Rudolfie, może coś zjesz? — błagała we drzwiach Mina, ale została z pokoju wypędzona.

Z doktorem Steirerem może uda się dojść do jakiegoś porozumienia. Jest to człowiek rozważny i przy całej swej bystrości prawniczej życzliwy, cieszący się doskonałą praktyką. Prank znał go od lat, podczas budowy cegielni miejskich kancelaria doktora Steirera wypłacała mu pewne kwoty za dostarczony materiał. Być więc może, uda mu się pozyskać tego starszego pana, by jakoś uspokoił swego klienta — ale był jeszcze drugi jakiś doktor Stromm z Linzu. Prank go nie znał i nie miał żadnej ochoty poznania go. Nie obejdzie się jednak bez tego, jeśli chce naprawdę wydobyć z opresji młodą kobietę, kręcącą się jak somnambuliczka koło łóżeczka Gerty.

O szóstej wieczorem zjawił się Prank w pokoiku Gerty, a w ślad za nim wtargnął do pokoju aromat cygar i koniaku. Oświadczył, że Irena powinna się uspokoić, zrobi się wszystko, co możliwe, teraz musi iść na pocztę, by nadać parę depesz. Mina usiłowała wyczytać z twarzy swego męża, co się święci i nieco się uspokoiła, bo zdawało jej się, że mąż jej jest dobrej myśli — czemu się dziwić nie można, gdy się zważy, że wypił pół flaszki koniaku.

Później Mina odeszła do domu, a w chwilę potem zjawiła się służąca w nowej sukni wiosennej i prosiła tonem wyrzutu o pozwolenie odwiedzenia starej siostry, wszak dziś niedziela, a ona wychodziła w każdą niedzielę, Gercie nie grozi teraz żadne niebezpieczeństwo...

— Ależ naturalnie, Zenzi może odejść. — Irena się nawet nie odwróciła. Stała przy oknie, patrząc się na wąską uliczkę ze starymi domami. Na rogu ulicy zapalano już lampę łukową, niebo było matowe i łagodne. — Dwanaście godzin — rzuciła młoda kobieta w ciszę pokoju — akuratnie dwanaście godzin.

Gertę te słowa obudziły. Nie spała już może bardzo mocno, gdy odeszła ciocia Mina. Teraz była nagle zupełnie wesoła.

— Mateczko, jestem już zdrowa?

— Chyba tak, dziecko. — Matka dotknęła ciała córki, a potem odgarnęła jej jasne włosy z czoła. Jak jakaś święta leżała okrągła główka Gerty między pluszowym jednookim niedźwiedziem i figurką woskową Roswity.

— Czy muszę wciąż płukać gardło?

— Nie, myszko, nie wciąż.

— Ale dziś jeszcze tak?

— Myślę, że tak. Możebyś coś zjadła Gerto, trochę mleka lub zupy?

— Nie — odpowiedziała Gerta gwałtownie.

— A może trochę szynki?

— Nie.

— A więc co? — Irena odczuła teraz dawny ból w karku.

Gerta zastanawiała się, a potem chytrze zażądała kawałka tortu. Miała to być nagroda za gotowość zjedzenia zupy lub szynki. Gerta podczas tych rokowań odzyskała zupełnie dawną swą żywość, zaczęła tańczyć w łóżku, przy czym obnażyło się zupełnie cielsko niedźwiedzia Bruma, który nosił niebieski fartuszek i figurka Roswity. Matka uśmiechała się zmęczona i szczęśliwa, jak zawsze uśmiechają się matki, gdy ich mali pacjenci wchodzą w stan rekonwalescencji. Jak marionetka poruszała się bardzo ostrożnie, by nie obudzić drzemiącego w czaszce demona, wyjmując ze spiżarki kawałek ciasta z jabłkami z wczorajszego obiadu. Był to ostatni obiad, który Fryc zjadł w domu; to ciasto z jabłkami było ostatnią potrawą nieco nieudałą i nie bardzo efektowną, jak to przeważnie bywa z leguminą domową.

(C. d. n.)

Tabela loterii

z dnia 10 stycznia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 104814

Zł. 30.000 na nr. 136130
Zł. 15.000 na nr. 82151
Zł. 10.000 na n-ry: 41522 63977 122063 137620
Zł. 5.000 na n-ry: 25842 127484 145212 169639
Zł. 2.000 na n-ry: 2920 10617 14028 46679 50454 57190 136865 138566 144915 193516 193855
Zł. 1.000 na n-ry: 6371 30940 33296 34362 41922 46022 52680 53663 96165 99776 100700 107432 110580 128535 132770 137929 139966 147859 160102 166275 169813 176184 182451 194964

Wygrane po 200 zł

167 204 37 69 316 562 609 936 72 1131 88 285 429 511 651 733 2004 143 200 318 728 3221 88 304 41 519 45 748 76 4027 101 8 208 393 409 16 819 967 85 5034 240 414 17 521 39 41 670 727 973 6189 307 409 69 92 98 587 619 725 7015 29 104 291 310 404 99 547 99 634 54 768 830 937 53 8132 71 347 437 640 80 837 9554 876 938

10153 67 243 631 834 986 11029 71 265 479 81 745 896 981 12067 203 78 88 378 489 510 46 83 697 775 833 95 975 13190 221 593 768 843 14069 183 209 46 314 488 956 15153 61 273 347 419 22 62 633 889 902 55 16272 442 588 98 868 17128 79 294 631 90 18028 47 104 371 459 573 688 762 857 994 19056 588 626 51 846 948

20058 68 147 328 573 669 744 818 37 69 21083 201 3 42 417 65 577 699 22289 348 420 539 93 717 51 807 23014 344 71 423 622 732 62 803 73 905 52 24248 54 568 603 25326 933 26227 373 471 511 79 772 935 27031 174 332 494 850 28115 355 466 667 789 851 73 75 920 29111 439 680 892 83 91 92 907 23

30230 58 534 640 711 36 57 953 98 31111 236 380 419 689 930 32188 224 319 417 997 33119 99 317 417 56 703 835 34023 301 400 664 94 728 35020 23 304 63 532 94 635 724 44 57 36107 375 83 532 616 97 916 17 37548 736 95 828 944

38169 83 92 408 504 36 654 74 861 39131 58 77 285 95 571 654 726 48 922 26 92

40112 88 266 68 416 99 690 744 945 56 62 90 41011 33 45 213 89 396 415 588 827 39 989 42178 202 42 399 689 734 845 43043 95 125 65 73 244 349 87 155 516 627 701 52 44044 42 115 32 74 79 94 98 209 436 531 608 34 46 963 72 45349 73 428 80 797 46072 166 521 764 840 47599 635 47 48062 512 37 711 834 907 30 81 49002 386 99 599 878

50139 77 226 27 61 342 485 651 767 51006 95 161 234 301 44 548 92 96 98 714 874 999 52047 92 134 221 333 35 468 88 500 803 86 926 54 61 53193 99 282 349 416 44 505 17 754 853 72 546 54090 154 69 81 338 408 92 544 655 702 26 999 55126 205 18 53 87 465 523 25 68 763 839 980 56020 28 52 56 118 222 70 303 479 513 62 69 70 742 57017 75 142 470 506 797 58039 142 261 571 862 974 59027 47 263 555 610 53 71 733 76 803

60040 53 156 257 82 319 24 34 38 896 61064 83 95 188 225 82 451 74 504 35 673 91 62171 265 505 620 706 833 926 63125 255 319 57 556 605 824 917 64195 225 43 363 497 531 759 819 64 65178 451 60 68 98 99 81 503 33 668 84 86 775 897 910 66114 68 92 260 68 362 466 593 600 990 67383 502 47 626 767 987 68161 303 41 68 456 87 518 709 41 890 988 69163 207 52 404 29 44 671 826

70133 337 448 98 307 666 71 749 895 71128 361 607 59 764 91 890 95 992 72300 44 416 19 81 90 346 603 47 51 751 74 920 73151 298 443 82 500 733 814 933 74008 17 234 427 628 700 828 993 75033 69 505 674 881 953

76176 376 576 85 697 878 77291 397 444 539 606 785 78223 77 341 530 79051 224 66 71 491 540 666 796 906

80057 86 151 213 330 74 603 845 81156 358 71 650 838 60 955 82005 11 434 75 86 503 792 83231 95 348 72 820 947 84003 12 242 69 92 423 37 99 541 639 773 806 28 40 992 85039 364 433 529 612 78 724 820 938 96 86056 106 40 67 322 422 31 44 70 95 581 621 67 715 892 940 58 87056 190 327 53 536 37 40 895 781 892 960 88524 69 621 45 824 911 59 65 89024 250 65 361 76 422 933

90342 417 93 94 583 637 735 65 851 91038 117 487 743 51 843 931 90 92060 84 127 242 50 83 329 443 518 670 702 54 71 807 955 93110 379 488 326 716 63 83 834 909 94048 246 55 456 563 72 647 854 95 914 95163 231 301 78 503 607 717 30 40 906 43 79 92 96065 118 353 449 573 612 809 986 97038 84 269 78 531 58 626 891 98229 30 349 445 631 713 49 90 847 99103 247 87 599 710 32 900 98

100081 88 107 84 250 65 399 601 49 833 43 92 967 78 101240 346 435 519 723 96 921 68 102001 129 217 20 52 61 369 401 26 662 792 103060 101 12 226 317 81 537 57 699 704 813 90 910 104009 446 538 667 765 76 882 105011 193 336 580 626 92 703 106053 160 258 78 473 92 553 659 97 723 836 901 22 107173 223 357 804 108011 331 40951 615 76 742 863 905 109239 314 44 79 507 627 751 95

110048 54 367 643 46 62 67 781 875 111210 322 60 93 495 502 790 814 988 92 112329 45 489 618 746 817 28 949 50 61 74 113106 77 230 375 422 46 62 532 69 736 844 979 11459 562 815 115039 117 342 91 433 967 116042 73 359 570 891 980 11716 8220 84 334 421 63 619 42 907 118218 79 40 843 74 93 587 708 987 119073 246 47 391 409 97 582 726 56 874 940

120003 119 36 46 68 87 205 369 508 12 8 5649 72 121031 49 268 87 92 504 29 31 608 704 72 809 122058 74 248 619 123021 63 193 297 301 607 53 884 124086 123 88 99 289 451 580 670 834 40 942 74 125191 329 462 70 529 41 835 64 912 36 126149 366 504 78 98 629 737 846 89 127064 130 260 98 504 31 868 128242 455 661 717 838 50 54 986 129330 32 472 571 615 92 715 89 858

130041 94 192 276 356 456 715 43 985 131066 72 106 63 352 74 406 32 678 761 804 132032 50 167 301 559 133036 269 350 51 466 533 41 55 56 646 59 701 869 924 134080 100 224 349 81 570 855 135112 42 406 75 511 17 96 633 83 742 83 136042 106 348 655 813 905 67 137243 81 332 491 639 731 65 86 810 72 138278 391 914 75 139108 38 509 58 670 771 930

140278 341 70 404 570 665 700 863 141002 58 322 94 453 80 94 539 611 142023 215 321 403 33 549 748 827 74 75 934 143041 111 212 49 628 885 144139 70 279 781 83 838 94 145003 261 301 726 836 988 146323 82 419 21 31 98 522 739 72 983 147136 52 370 470 645 54 880 86 148009 129 207 9 506 979 149187 432 38 771 78 859

150036 324 421 634 875 151006 43 269 359 32 491 541 687 763 814 64 936 43 70 152011 27 93 100 16 411 28 633 726 815 49 94 153029 258 564 77 711 22 154228 313 94 511 67 667 809 30 921 83 155027 146 352 4 545 868 156245 63 451 616 82 808 918 157081 104 13 20 438 55 82 872 753 836 989 158199 265 371 9 434 94 509 661 79 728 48 65 82 159291 344 607 57 77 703 809

160206 6 536 689 772 95 950 161336 454 162034 56 155 754 163051 431 508 649 69 95 800 957 164216 435 534 6 609 785 859 71 89 974 165008 143 203 19 92 300 11 25 412 37 779 831 166013 212 332 412 516 645 702 954 167050 71 598 916 46 168141 240 315 457 713 831 169182 232 541 652 956

170246 52 476 623 764 84 845 68 962 171069 208 16 625 72 777 172124 85 391 792 997 173050 6 148 221 753 174103 41 510 12 632 61 707 175268 300 64 448 522 618 700 980 176065 430 606 940 177042 252 371 94 551 87 725 33 835 925 33 178254 321 63 419 523 81 616 845 73 179162 298 415 605 775 893 933

180235 397 739 41 990 181196 378 400 619 880 182092 503 29 656 874 98 183087 110 204 17 75 96 325 411 621 75 718 44 62 800 79 184028 178 276 592 185025 302 66 556 691 784 86 186008 11 69 386 517 643 775 865 915 187120 37 645 60 718 99 890 188015 78 164 312 428 582 770 189321 491 507 630 745 837 930

190116 258 301 488 548 72 728 84 927 35 191103 336 94 528 628 30 750 891 922 192164 432 602 25 738 879 92 193200 79 374 881 194120 393 410 97 585 91 618 66 812 88 945

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

10 71 794 843 917 1135 510 657 983 2384 406 855 62 3277 446 524 698 789 807 70 4038 317 964 5197 351 439 53 888 6327 96 617 59788 824 949 62 7304 98 921 8077 189 400 80 9077 107 485 912

10151 585 94 683 751 751 864 11126 69 657 778 849 12031 122 42 441 580 649 760 835 13032 500 931 14249 603 84 727 15092 265 95 421 527 895 930 16375 342 657 17229 343 503 607 763 948 19102 253 348 564 699 960 90

20149 258 567 682 847 79 21477 96 566 657 920 73 74 22094 136 413 712 978 97 23170 425 728 862 24245 399 413 17 55 25529 692 929 26312 442 27058 161 463 28456 886 979 29470 508 719 47

30249 309 743 965 31009 168 300 75 405 96 647 68 75 32157 66 409 67 614 68 74 33676 34341 827 35373 660 821 36389 461 998 37114 352 486 38036 250 435 795 893 39019 251 345

40130 401 799 995 41022 48 516 850 908 42284 590 754912 55 43057 551 790 44479 45005 32 251380 695 791 910 30 46096 320 612 723 854 47070 71 559 48017 227 49033 40 85 263 324 737 833 934

50021 56 481 576 632 65 801 12 24 34 941 51036 133 307 52035 136 260 476 579 649 53223 651 785 54184 217 28 70 511 634 772 935 65 55103 267 305 76 667 70 719 27 993 56166 92 298 322 430 504 92 700 51 857 920 57126 222 85 432 43 84 502 54 72 58189 653 879 917 29 59110 355 523 641 7222 87 829 65 92

60185 243 99 61041 187 91 217 31 591 764 914 47 73 62130 214 352 70 798 898 918 70 63010 48 292 97 304 525 761 64196 399 792 65011 404 10 768 853 66120 61 475 708 838 67147 305 574 822 929 43 68377 424 69115 352 636

70351 664 71021 47 49 113 34 47 259 645 72068 73077 130 302 473 682 74526 77 717 75461 737 76550 722 75 815 34 906 78317 404 827 79030 228 513 39 791

80250 528 607 855 81463 568 666 82031 200 4 83077 98 166 841 994 84559 85193 619 785 956 86420 750 95 97 87247 401 657 881940 512 612 813 39 69 89526 696

90009 405 542 625 985 91000 346 90 509 77 739 322 904 92154 93829 57 94264 99 351 788 805 95201 403 832 96071 162 64 281 912 97029 46 47 328 425 991 98052 76 213 562 99382

100551 718 802 13 16 48 77 101069 188 335 36 439 696 98 102010 612 37 797 99 832 984 103354 79 403 540 77 10478 475 105024 165 220406 714 18 72 106031 281 465 543 839 107293 522 80 667 738 108437 70 609 970 99 109110 13 26 267 993

110891 111871 112007 151 418 674 113031 503 59 625 901 114383 468 67 712 115155 200 749 873 116191 144 801 40 941 117032 479 718 923 118302 412 560 666 72 119003 38

120265 97 303 862 95 121064 178 227 403 84 506 86 661 882 926 60 122308 613 989 123048 251 124486 614 894 908 125092 136 226 426 640 844 126211 464 127752 844 919 97 128171 642 820 129060 338 403 549 902 6 18

130751 88 942 131010 142 423 745 853 132035 180 448 582 966 133029 178 863 134101 488 912 135006 183 295 319 655 712 40 937 136315 906 43 84 137266 331 60 542 59 730 138057 430 719 139087 277 400 588 829

140045 172 508 650 731 819 141416 40 142373 416 44 524 143177 681 98 144096 242 344 469 83 536 805 13 925 145046 279 565 146026 105 254 808 951 147325 821 148006 289 644 81 765 933 149169 78 82 210 648 957 84

150125 281 478 507 151575 152117 329 619 64 883 153003 348 443 88 154173 284 773 155014 25 247 436 751 156251 85 490 157284 429 735 66 821 158074 221 540 91 159164

160013 137 270 92 737 161325 537 162172 232 327 163337 86 164471 27 43 875 165177 201 351 86 96 417 921 166345 48 807 40 167375 499 802 958 168529 779 916 31 169325 404 34 633 734 941 76

170102 49 281 435 171052 171 391 594 793 172408 46 635 700 911 75 98 174074 209 69 175108 1 5239 349 55 90 726 57 875 79 176052 260 474 505 644 858 911 177390 457 508 61 178121 552 629 734 305 979 179132 263 410 562 792

180391 746 90 808 181250 324 28 664 904 74 182102 87 406 620 941 43 183133 388 489 514 652 184324 629 778 186065 525 187262 307683 188504 189129 386 413 693 845

190104 205 382 710 803 191501 888 980 192044 282 89 414 95 798 860 193866 74 194289 411 641 58 804

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 padła na Nr 170316.

Zł 50.000 na Nr. 152681.
Zł 15.000 na N-ry: 10463 14531.
Zł. 10.000 na Nr 168322.
Zł 5.000 na N-ry: 27487 119608 139680 194640
Zł 2.000 na N-ry: 5680 24000 77644 907442 113487 125088 171131 171934 175339 189393 194531
Zł 1.000 na N-ry: 7143 12235 18139 19845 24783 31136 39307 52206 85768 87117 94003 100759 105345 107746 108287 119363 131537 143936 143250 146014 153501 163410 166409 167460 171874 179185 184068 184849 194849

Wygrane po 200 zł

2 225 923 1115 34 96 732 831 2267 436 765 3471 745 979 91 4153 201 776 853 5242 653 985 6648 971 7051 256 502 806 8506 891 9234 369 784 915

10002 298 11216 416 61 12270 375 436 65 553 615 981 13059 79 271 397 448 14245 404 71 523 99 613 15264 388 402 598 798 16005 189 91 925 34 17082 185 241 389 537 86 643 718 960 18331 722 19140 643 46

20699 779 86 21303 690 202 22613 23163 576 842 68 24003270 496 800 25882 919 26937 28047 407 45 82 584 643 29020 185 307 575 98 781 905

30414 591 637 51 882 31061 920 32196 453 810 939 33023 266 535 34003 993 35127 544 671 718 36298 372 705 45 53 55 68 833 905 45 78 37054 95 128 38280 522 638 81 39140 456 720

40155 253 389 481 900 41096 118 454 810 42053 668 958 43063 246 650 822 44136 362 94 730 62 45160 414 46 547 656 868 981 46016 178 229 324 505 47214 315 92 440 886 99 48132 646 703 49228 302 62 460 501 874 956

50189 205 324 54 573 600 51255 357 58 706 807 23 52117 471 548 801 53443 691 772 54008 9 109 321 55 816 24 55024 190 220 49 56176 238 525 934 61 57217 80 605 30 703 58129 231 69 949 58132 38 410

60076 228 389 465 89 699 887 61166 210 658 710 80 912 55 62073 177 257 790 888 63704 24 64067 381 84 451 562 613 30 65081 407 11 575 856 66043 80 285 467 67020 188 746 68358 769 69108 233 304 62 646

70392 71009 90 317 96 72224 639 789 73095 433 504 74020 26 452 916 75034 68 120 94 371 76373 756 77033 188 453 66 736 983 78054 462

80018 103 200 440 81382 82523 821 83033 59 469 611 724 84167 420 87 664 878 85231 484 648 709 857 94 86231 423 509 80 699 994 87376 676 89071 370 500 908

90245 90 93 351 579 789 91575 92148 297 322589 789 93002 136 85 336 419 68 95 519 63889 94082 289 309 95202 405 96242 97033 187 209 21 70 427 806 27 994 98269 618 99812 972

100135 262 469 934 101023 289 496 673 807 913 102662 763 81 920 103286 863 906 80 104262 77 880 449 105146 217 39 304 106006 152 67 642 803 74 107472 995 108150 55 563 849 109085 522 34 667 730 76 870 915 31

110601 39 78 738 93 111011 185 201 318 989 112112 721 113227 368 86 114028 763 998 115078 31 354 475 509 12 633 821 116038 512 300 532 35 738 924 117012 752 826 936 118065 504 119564

120241 71 121033 66 632 872 122151 354 583 679 93 853 921 58 123192 304 789 907 54 124043 425 96 514 613 764 963 125447 562 773 98 126367 560 660 127448 64 647 931 128010 224 451 546 812 927 73 129119 584 849 971

130494 514 616 705 41 131136 280 768 132607 133170 308 570 134061 456 135540 136117 420 42 58 135103 370 523 138332 728 88 96 875 139071 184 496

140094 118 434 546 141215 34 538 949 142073 597 144069 260 145167 439 78 146557 62 674 938 148333 466 572 831 39 56 72 996 149207 40 70 912

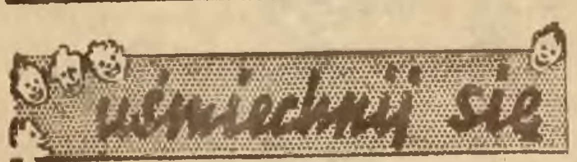
150116 347 830 938 151577 673 724 152465 502 668 736 950 153200 312 347 671 860 154419 771 155165 72 298 617 777 988 156387 88 482 563 716 52 157059 138 312 642 158021 253 464 566 969 159580

160069 203 534 161541 49 655 162074 152 932 163287 356 539 658 923 164416 39 668 878 930 165724 166334 661 167513 168015 292 312 484 603 897 169297 857

170184 559 791 866 171152 96 275 347 427 42 651 78 172036 153 606 927 173524 612 731 63 174253 715 827 903 175236 519 822 176053 183 270 560 867 977 177212 313 764 937 178018 230 442 558 673 179039 26789 309 983

180247 422 35 599 181079 249 632 734 182833 86 183469 81 648 769 863 999 184182 185099 870 93 186423 903 65 187361 534 912 188188 339 40 69 574 189068 346 956

190266 322 463 614 67 727 865 95 191183 321 192173 255 322 32 763 842 193170 378 482 873 908 194132 229 307 811



Made in U. S. A.

Jack i Jim po całonocnej hulance wracają autem do domu. Wóz robi niepokojące zygzaki.

— Hallo, Jim! — woła Jack. — Uważaj! Jak ty prowadzisz?

— Co, ja prowadzę? Byłem przekonany, że to ty siedzisz przy kierownicy!

Powiedzonka

— Wydaje mi się... — skonstatował z zadowoleniem pewien pan, którego córka wyszła za mąż.

* * *

Dziś flaki! — zawołał pewien samuraj, popełniając harakiri.

* * *

— Kto wie w klasie, jaką wspaniałą rzecz zawdzięczamy wynalazkowi pary?

Milczenie. Mały Kazio podnosi palce.

— Więc tylko Kazio wie... — mówi nauczyciel. — To bardzo ładnie Kaziu... Widzę, że z ciebie roztropny chłopaczek. No to powiedz...

— Parówki z chrzanem.

* * *

— Świetne kanapki są w tym lokalu! — powiedział mól, zabierając się do obgryzania pluszowej otomany.

* * *

Pewien wybitny kompozytor, bawiąc w czarownej miejscowości górskiej, przyjmował swego przyjaciela, również kompozytora. Gdy wyszli na przechadzkę, przyjaciel przystanął i patrzył w zachwyceniu na wspaniałe góry, lasy i jeziorko w dolinie.

Wybitny kompozytor spojrzał z zazdrością na olśnionego przyjaciela, po czym rzekł:

— Wszystko, co tu widzisz mój drogi, wykomponowałem już doszczętnie...

* * *

Inny znawca tonów zeznawał pewnego razu przed sądem, jako świadek. W czasie przerwy udaje się do przewodniczącego:

— Pana przewodniczącego mam zaszczyt znać...

— Ach tak? Przepraszam, ale nie przypominam sobie...

— Udzielałem pańskiej córce lekcyj śpiewu...

— Trzy lata ciężkiego więzienia — odpowiada przewodniczący.

Lekarz asystent wpada do gabinetu profesora:

— Panie profesorze — woła — w żaden sposób nie mogę uśpić tego pacjenta boksera!

— Uspokój się pan... Dlaczego?

— Ilekroć doliczę do dziewięciu, ten człowiek zrywa się ze stołu operacyjnego...

* * *

Mały chłopczyk jedzie sam pociągiem od granicy łotewskiej i prosi konduktora, żeby go obudził w Wilnie.

Pociąg stał już jakiś czas w Wilnie, gdy konduktor przypomniał sobie małego chłopca. Zanim doszedł do jego wozu, pociąg ruszył. Konduktor wpada do wagonu, gdzie malec skurczony śpi snem siedmioletniej niewinnej dzieciny.

Konduktor pociąga za linkę bezpieczeństwa i jednocześnie budzi dziecko. Wystraszeni podróżni zarzucają konduktora pytaniami. Niektórzy zaniepokojeni chcą nawet wyskakiwać przez okno. Pociąg staje.

— Prędzej, mój mały, wysiadaj, to już Wilno — woła konduktor.

— Ale nie proszę pana — mówi chłopaczek z anielskim uśmiechem — ja wcale nie mam wysiadać... Jadę do Grodna... Tylko mamusia powiedziała, że w Wilnie wolno mi zjeść te bułeczki z szynką, które mi dała na drogę...

SYLWETKI DNIA

Nowoczesny faraon

w walce o pełnię władzy



Młodzieniec na tronie

Młody król egipski, Faruk, którego śmierć ojca, króla Fuada, wyniosła na tron w 18-tym roku życia, okazał się młodzieńcem o temperamencie politycznym wielce wybuchowym, o energii i ambicjach nie powszednich. W tej chwili sytuacja polityczna w Egipcie, wytworzona samodzielnie i na własną odpowiedzialność młodego króla, przedstawia się w sposób następujący: Rząd Nahas Paszy, przywódcy najsilniejszej partii egipskiej wafdystów, został przez króla obalony. Ponieważ rząd ten był emanacją większości parlamentu, został oczywiście rozwiązany i parlament. Do steru rządów powołani zostali ludzie osobistego zaufania króla pod przewodnictwem znanego przeciwnika partii „Wafd" Mohameda Mahmuda Paszy.

Władca absolutny

Król zastrzegł sobie decydujący wgląd we wszelkie projekty ustaw, jakie kiedykolwiek wniesione będą do parlamentu w przyszłości. Młody król rządzi w tej chwili jak prawdziwy władca absolutny, według własnego uznania i według niczym nie ograniczonej woli.

Cały ten „przełom" w kraju nad Nilem nie odbył się oczywiście bez głębszych wstrząsów. Rozwiązanie parlamentu okazało się możliwe dopiero przy użyciu policji. Na ogół jednak ludność, usposobiona bardzo życzliwie dla młodego króla, przyjęła jego sui generis zamach stanu dość spokojnie. Na Wschodzie muzułmańskim osoba monarchy cieszy się zawsze niezmiernym autorytetem, w imię którego przebacza mu się nieraz niezmiernie wiele.

Nad Tamizą

Rozwój wypadków politycznych w Egipcie wywołał zrozumiałe wrażenie w Londynie. Egipt stanowi punkt węzłowy we wschodniej części Morza Śródziemnego, stanowi klucz na drodze z Anglii do perły jej posiadłości zamorskich, Indyj, tak, że nic, co dzieje się pod piramidami, nie może być obojętne nad Tamizą. Pod naciskiem okoliczności mogła, czy musiała Anglia zgodzić się na usamodzielnienie Egiptu, w żadnym jednak razie nie mogłaby być zadowolona, aby w suwerennym Egipcie zapanować miały prądy i nastroje antyangielskie.

Czy zamach króla Faruka ma charakter antyangielski? Nikt na świecie nie umiałby odpowiedzieć stanowczo na to pytanie. Wiadomo jednak, że tak brutalnie zlikwidowany przez króla Nahas Pasza, jest autorem angielsko - egipskiej umowy i tym politykiem egipskim, który tę ugodę przeprowadził. Czyżby więc usunięcie tego polityka oznaczać miało zapowiedź bliższej współpracy z Włochami, dla których pozyskanie Egiptu w tak ważnym punkcie basenu Morza Śródziemnego byłoby sprawą niesłychanej wagi i doniosłości?

Co dalej?

Opinia angielska nie kryje swego niepokoju co do możliwości takiego wyjaśnienia ostatnich wydarzeń w Egipcie. Jakby na pociechę, przypomina prasa angielska, iż właśnie partia „Wafd" była tym stronnictwem egipskim, które najusilniej walczyło niegdyś z wpływami angielskimi w Egipcie, nie umie jednak ukryć swego niepokoju z powodu ostatnich wypadków.

Rozgrywka młodego króla ze starymi politykami z potężnej niegdyś partii „Wafd" nie jest jeszcze skończona i nie są też jeszcze wyświetlone właściwe jej przyczyny i podłoże.

Czy Chaplin się rozwodzi?

(s) Od pewnego czasu kursują po Hollywood i Nowym Jorku ploteczki na temat rozwodu Chaplina z Paulette Goddard. Byłby to już czwarty rozwód sławnego artysty, tym dziwniejszy, że zarówno Chaplin, jak i jego rzekoma żona zaprzeczają, jakoby w ogóle byli małżeństwem.

Ale w Hollywood to nie ma znaczenia. Tam często artyści filmowi zatajają swoje małżeństwa, ażeby uchronić się przed ciekawością wścibskich reporterów, a także ażeby nie zaszkodzić sobie w oczach swoich młodocianych wielbicielek, a niektórzy artyści zobowiązują się w kontrakcie, że nie zawrą małżeństwa. W tym wypadku nie pozostaje nic innego, jak małżeństwo w największej tajemnicy. Ale do tych nie należy Chaplin, nie jest on bowiem młodocianym, romantycznym amantem, a poza tym jest on jednym z tych licznych, którzy umieją chronić swoje życie prywatne przed natrętnością prasy i publiczności. Z jakiego więc powodu zatajałby swoje małżeństwo?

Kiedy Chaplin przed czterema laty przygotowywał swój ostatni film, do głównej roli kobiecej zgłosiło się około stu kandydatek. Natknął on się pewnego dnia przypadkowo na extra girl Paulette Goddard i był olśniony jej niezwykłą urodą. Zrobił natychmiast kilka próbnych zdjęć, i znalazł się zaraz w swojej fazie egzaltacji, tak charakterystycznej dla niego. Ówczesny sekretarz Chaplina, Jim Tully opowiada, że Chaplin całymi tygodniami o niczym innym nie mówił i nie myślał, tylko o małej Goddard.

Wykończono film i Chaplin udał się w podróż. Paulette Goddard z nim. Dobrze poinformowani przyjaciele Chaplina, twierdzą, że ślubu udzielił im zaraz na wstępie podróży kapitan jachtu „Panacea". Lita Gray, poprzednia żona Charliego, przysłała telegram gratulacyjny.

Po powrocie z podróży zamieszkała Paulette w pięknej, na pagórku w Beverly Hills położonej, posiadłości Chaplina. Na wszystkich przyjęciach pełniła rolę pani domu, a dla świata zewnętrznego była panią Chaplin.

Ale mimo to Charlie i Paulette stale twierdzili, że nie są małżeństwem, a znajomi i przyjaciele w cichym porozumieniu nie poruszali tej sprawy. Tak było przez cztery lata.

Nikt w Hollywood nie wątpił w małżeństwo Chaplina, niektórzy twierdzili, że Chaplin z zabobonu otacza tajemnicą swoje małżeństwo, nie chce bowiem, żeby i ono, jak poprzednie, smutnie się skończyło.

Ale te wszystkie środki zaradcze zdaje się nie wiele pomogły. Opowiadają, że Paulette ostatnio urządza sama na własną rękę weekendy w Palm Springs. Zapytana, czy jest prawdą, co się rozpowiada o jej rozwodzie, wybuchnęła swoim srebrzystym śmiechem: „Nie możemy się rozwieść, bo nie byliśmy w ogóle małżeństwem!"

A Charlie, ten wielki milczek, milczy...

GEORGES HERNI

Piękne wspomnienie

— Gdy miałem lat dwadzieścia dwa — opowiadał Henryk Duhem — nie należałem do młodzieńców cieszących się łaską u kobiet. Brzydsi ode mnie, ale sprytniejsi i bardziej przedsiębiorczy, mieli więcej szczęścia odemnie. Dusza moja była spragniona tej pięknej miłości, zdolnej do poświęceń i wierności. Ale tego nie było po mnie wcale widać. Z miną niedołęgi, bardziej nieśmiały od płochliwej sarny, nie umiałem się zdobyć na wypowiedzenie tych słów uskrzydlonych, które napełniały mi duszę. Jeśli nawet zdobyłem się na jakiś komplement, to nieśmiałość moja czyniła go płaskim i głupim.

— Ależ — powiedziała Anina — przecież kobiety nie są zbyt wymagające co do komplementów: la da jakim można je zadowolić.

— Tak — odpowiedział z westchnieniem Henryk — ale nie miałem okazji dla ich wypowiedzenia, bo nigdy żadna dziewczyna, ani kobieta, nie dała mi na to czasu. Zanim się bowiem zdobyłem na otworzenie ust, już zajęła się innym.

* * *

— I właśnie w tym czasie osiedliła się w naszym miasteczku dama dojrzała, ale jeszcze urocza — przynajmniej w moich oczach — która, jak fama niosła, miała przeszłość dość urozmaiconą. Jakkolwiek zupełnie swobodna, jako rozwódka, prowadziła życie wzorowe, niewiadomo, czy dlatego, że przeżyła już swoje, czy też, że uważała się już „hors concours". Mieszkała w małym domku, którego ogród przylegał do naszego. Zwykły płot dzielił tylko nasze domy tak, że miałem dość sposobności obserwować naszą sąsiadkę podczas jej przechadzek po ogrodzie.

Ubierała się z wyszukaną elegancją, a ja przepadałem za pięknymi strojami. Jej utlenione włosy połyskiwały w promieniach słońca, jej delikatna twarzyczka, umiejętnie uszminkowana, na której kilka delikatnych rysów znaczyło wiek, jej oczy bławatne, jej ruchy, wszystko mnie zachwycało.

Dookoła jej osoby skupiłem wszystkie uniesienia mego młodego serca. Ukryty za firanką, obserwowałem ją od rana do wieczora, a o każdej porze posiadała w oczach moich inny urok. Wszystkie poetyczne blaski, którymi fantazja mężczyzny przybiera przedmiot swego uwielbienia, ukazywały mi ją w świetle prawdziwie bajecznym. Jednak gdyby płot, dzielący nasze ogrody, był tak wysoki jak amerykański drapacz chmur, nie byłaby dla mnie bardziej dostępna, jak wskutek przeszkód wzniesionych przez moją nieśmiałość.

A zresztą cóż mogłem jej powiedzieć? Nic mi nie wskazywało na to, aby myślała jeszcze o miłości; trzeba było zatem wyobrażać sobie, że ja właśnie z moją głupią miną i wrodzonym niedołęstwem — zdołam sprowadzić ją na tę drogę.

Wreszcie ona przecież mnie wcale nie znała. — Moi rodzice trzymali się od niej zdaleka, a ona, ze swej strony, także nie zdawała się reflektować na jakieś stosunki. Sytuacja wydawała się więc bez wyjścia i nie miałem żadnej nadziei zbliżenia się do przedmiotu moich uwielbień.

* * *

Pewnego letniego wieczoru wyszła o zmroku do

Jak przed stu laty kobiety dbały o piękność i młodość

(s) Być zawsze piękną i młodą — to odwieczne marzenie wszystkich kobiet, odkąd świat istnieje. Od Kleopatry do Marleny Dietrich wszystkie nad tym przemyśliwały i robiły nieraz największe szaleństwa, ażeby sobie tę wieczną młodość i piękność zapewnić.

Ze starych alamanachów i przestarzałych pod ręczników kosmetycznych, które znajdowały się na początku zeszłego wieku na toalecie każdej eleganckiej damy, dowiadujemy się, co czyniły w tym względzie nasze babki i prababki. Dużo się tam pisze w tych książkach o „harmonii duszy" i tp. mądrościach. No tak — „harmonia duszy", to była przed stu laty rzecz całkiem zrozumiała i bardzo łatwa, tak n. p. jak dotrzymanie wierności mężowi.

No, ale jakie troski miała podówczas dama, jeśli nie była całkiem występna i niegodziwa? Wszystko biegło trybem starej tradycji, a skoro się już raz zdarzało, że która zakochała się niewłaściwie, to się to jakoś później układało. Spekulowano wówczas trochę na sentymentalnych wartościach, życie było bardziej ustabilizowane, nie takie epizodyczne, rytm był ostateczniejszy, a tempo znacznie powolniejsze. Troski o egzystencję były minimalne, a kwestia ubrania — nie była w ogóle kwestią. Kobiety przecież już z racji swojego istnienia musiały się pięknie ubierać, ażeby mężczyźnie uprzyjemniać i umilać życie. I on dawał — mniej czy bardziej chętnie — potrzebne środki pieniężne. To wszystko nie było wcale denerwujące i nie było na pewno nigdy powodem jakichś tragedii.

Dzisiaj jednakże te sprawy przedstawiają się trochę inaczej. Życie jest mniej utemperowane i kwestia egzystencji jakoteż i toaletowa, nie jest łatwym do rozwiązania zadaniem matematycznym. A co się tyczy miłości, i ta już dawno nie jest taka pełna dystansu i teoretyczna, dlatego jest bardziej denerwująca.

Czytamy w takim poradniku kosmetycznym z roku 1826: „Należy wystrzegać się wszelkich irytacji. Miłość nie tylko nieodwzajemniona, ale także gorąca i głęboka szkodzi".

To trochę utrudnia sytuację. Ale także wszelkich poważnych myśli należy zaniechać. Myśli mącą nie tylko spokój duszy, ale robią niepotrzebne zmarszczki i szkodzą cerze.

Ale znajdujemy jeszcze cały szereg różnych dobrych rad i wskazówek, a rutynowany autor bierze pełną gwarancję za ich skutek. A jak porządnie i pięknie rozsegregowane są te wszystkie rady i wskazówki.

Inaczej brzmią dla dojrzewającej dziewicy, inaczej dla kobiety dojrzałej, nie mówiąc już o kobiecie poczynającej się starzeć, (to znaczy po trzydziestce).

W książeczce tej czytamy między innymi, że byłoby wprost lekkomyślnością myć się zaraz po wstaniu. Należy to zrobić dopiero po godzinie i to letnim mlekiem. Czysta woda w ogóle nie była uznawana, najwyżej woda wyciśnięta z białek na twardo ugotowanych jaj, ta podobno jest bardzo skuteczna.

A teraz sprawa bielizny. Dlaczego piękna kobieta musi nosić koszulę z długimi rękawami, a zimą i latem przynajmniej jedną flanelową halkę, tego nie możemy zrozumieć, ale skoro autor tak stanowczo domaga się tego, na pewno ma swoje ważne powody. A także pończochy nie powinny być zbyt cienkie i przeźroczyste. Przede wszystkim to nieprzystojne, a po wtóre — niezdrowe.

Ażeby oko było świeże i błyszczące, należy zrobić sobie okład z rozwodnionego letniego mleka, jako kompresu należy użyć pół świeżej bułki.

Ciekawy i zabawny jest rozdział, traktujący o kąpieli pięknej damy. Naturalnie nie za często. W ogóle autor jest wrogiem wszelkiej przesady i ekscesów. Wszystko w miarę. W kąpieli należy zwrócić baczną uwagę nie tylko na ciało, ale i na duszę, dlatego należy w kąpieli wypić filiżankę mocnej, wonnej kawy lub czekolady, a po kąpieli niech pani raduje swą duszę piękną książką. Tyle dla pielęgnacji duszy.

Po kąpieli naturalnie piękna dama musi spocząć w dobrze ogrzanym łóżku.

Znajdujemy tam całą masę recept na pudry i kremy, ale te są mniej interesujące.

Szminka nie jest wynalazkiem naszych czasów. Już Ewa w raju, która tego na pewno nie potrzebowała, ale ot tak dla swawoli, używała buraków do barwienia policzków, a w 18 i 19 wieku, szminka nie była żadną sensacją.

Także diecie pięknej pani poświęcony jest specjalny rozdział. Kobiety o różnych temperamentach powinny się różnie odżywiać. Całkiem inaczej kobieta flegmatyczna, a inaczej kobieta o wybujałym temperamencie.

Ale jedno obowiązuje wszystkie: „surowe owoce są bardzo szkodliwe i należy się ich wystrzegać!"

Jakoś szło i tak.

MOHAMED MAHMUD PASZA



nowy premier Egiptu

(zob. art. na str. 7.)

Kopciuszki przemieniły się w księżniczki...

Jest ich sześć sióstr króla Albanii Zogu.

Losy ich były niezwykłe. Przed dziesięciu laty, dziewczęta mieszkały w skromnym domku wiejskim, same prały, sprzątały, doiły krowy i karmiły kury. Obecnie są siostrami króla, księżniczkami — mieszkającymi w przepychu na dworze.

Jak nastąpiła owa przemiana z kopciuszków w księżniczki? Bardzo prosto. Oto przed laty obecny król Albanii był sobie prywatnym obywatelem albańskim panem Achmedem Bey Zogiem. Jego kariera jednak rozwijała się błyskawicznie.

W roku 1920 był już ministrem spraw wewnętrznych, następnie premierem gabinetu albańskiego, w roku 1925 regentem Albanii a w roku potem prezydentem republiki albańskiej.

Trzy lata upłynęło i oto Achmed Zogu jest królem utworzonego przez siebie królestwa Albanii.

Olbrzymia przemiana nastąpiła wówczas w życiu jego sióstr. Sprowadził je z ubogiego domku wiejskiego na dwór. Trzy wyszły za mąż, trzy są jeszcze pannami i dość trudno jest znaleźć im odpowiednich mężów, gdyż prawdziwi książęta krwi z nimi się nie ożenią, a za przeciętnych obywateli im wyjść nie wypada.

Poza tym zwyczaje rodziny albańskiej nie pozwalają młodszym dziewczętom wyjść za mąż — przed starszymi siostrami i dlatego księżniczki Ruhije i Mahida muszą czekać cierpliwie swej kolei.

Na razie bawią się znakomicie na dworze, biorą udział w ćwiczeniach wojskowych i zapominają o latach, gdy były Kopciuszkami.

---

ogrodu. Pełnia księżyca ukazała się już na skraju nieba, rzucając łagdne światło. Moja sąsiadka w tym oświetleniu wydała mi się jakąś bohaterką romantycznego poematu. W duszy rzucałem jej do stóp wiersze tkliwe i urocze. Ukryty w altance, śledziłem jej ruchy pełne gracji, zachwycałem się jej lekkim powiewnym strojem. Serce moje rozpływało się w tkliwości.

Ach, gdybym mógł ją trzymać w ramionach, albo klęcząc u jej stóp, całowac skraj jej sukni! — Niestety, w Al. yce nie byłaby ode mnie bardziej oddalona. Wzdychałem więc tylko i szeptałem cichutko wyznania miłosne. Nagle zatrzymała się — z ust jej wyrwał się okrzyk przerażenia:

— Na pomoc!

Znieruchomiała, drżała cała... Wypadłem z altany. Ani pożar, ni napad bandytów, nie byłby mnie odstraszył. Jednym skokiem przebyłem płot, w trzech dalszych susach byłem przy niej. A przybyłem właśnie na czas, bo padła zemdlona w moje ramiona.

Chwytając drogi ciężar, równocześnie starałem się przekonać, co było powodem jej przestrachu. Przy świetle księżyca zobaczyłem na ścieżce wielkiego wspaniałego zaskrońca. Uciekał szybko i po chwili ukrył się w trawie.

Moja sąsiadka ciągle jeszcze nie przychodziła do przytomności. Więc zaniosłem ją do jej domu — przez otwarte drzwi werandy.

Nie ma to czasem, jak fatalny przypadek. Służąca właśnie wyszła. Byłem zatem sam na sam z tą, do której wzdychałem tak gorąco. Po pierwszej chwili zakłopotania, złożyłem ją na sofie — kładąc rękę na czole. To wszystko, co mogłem zrobić, bo nie wdziałem nigdzie wody, a gdzieżbym miał szukać w obcym domu octu? Ukląkłem przy niej i szeptałem słowa bez związku.

I w chwili, gdy powtarzałem w upojeniu miłosnym: — Kocham cię... kocham... Ach, kocham! — — ona otworzyła oczy i uśmiechnęła się leciutko:

— Doprawdy? — spytała.

To wystarczyło, żeby mnie zupełnie zagasić! — Porwałem się z kolan z przestrachem, jąkając błagalnym głosem, wybełkotałem:

— Proszę o przebaczenie, łaskawa pani, nie wiedziałem... nie przypuszczałem, że pani mnie słyszy.

— Ależ, jeżeli to szczere, co pan mówi, odparła — to nie mam panu nic do przebaczenia.

— Czy to jest szczere? — wykrzyknąłem. — Ach pani! gdybyś wiedziała...

Widocznie natura jej była zdolna do szybkich reakcyj, boo nie okazywała już ani śladu przebytych wzruszeń.

— Gdybym wiedziała? Co?

Wpadłem w taki stan uniesienia, że na kilka minut zapomniałem zupełnie o zwykłej mej nieśmiałości. Potok słów popłynął z moich ust...

Moja partnerka słuchała z taką widoczną łaskawością że to mi dodało odwagi i chwyciwszy jej ręce w moje dłonie, zacząłem je okrywać gorącymi pocałunkami. Po chwili posunąłem się nieco wyżej...

Przez pewien czas nie broniła się, ale gdy stawałem się coraz śmielszy, odsunęła mnie łagodnie:

— O, nie tak szybko! — szepnęła. — Będziesz mnie pan odwiedzał częściej i... zostaniemy przyjaciółmi.

* * *

Przychodziłem do niej codziennie. Z każdym dniem pozwalała mi na nowe postępy, wstrzymując równocześnie zbyt szybkie moje zapędy... aż do dnia, kiedy nie miała mi już nic więcej do ofiarowania.

I na honor, czułem się bardzo, niezmiernie, [illegible]lenie szczęśliwy. Potem to szczęście przeszło w stadium pogody i zdrowego zadowolenia.

Pewnego dnia wyjechałem na wakacje za granicę. Pozostał w naszym domu, aby czuwać nad mieszkaniem mój daleki kuzyn. Po moim powrocie — opowiedział mi o cudnym zjawisku w ogrodzie. Krzyknęła: „Na pomoc!" padła zemdlona w jego ramiona itd. itd. Zrozumiałem.

Była na tyle delikatna, że napisała mi bilecik bardzo czuły, w którym zapewniała mnie, iż nie przestała mnie bardzo kochać — ale, że niebawem ja już nie mógłbym dla niej uczuwać miłości. — Było zatem lepiej, ażebyśmy oboje zachowali o sobie piękne wspomnienie.

KRAKÓW wczoraj i dziś

UWAGA NA LAWINY!

P. T. T. ostrzega turystów

Sekretariat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem ostrzega turystów i narciarzy wybierających się w głąb Tatr przed lawinami, w związku ze zmianą warunków atmosferycznych.

Fakt niebezpieczeństwa przejawił się w katastrofie, jaka miała miejsce w niedzielę.

Napad na rodzinę żydowską i jego epilog przed sądem

Przed Sądem przysięgłych w Tarnowie to czyła się w poniedziałek rozprawa przeciw Stanisławowi Wytrwałowi oskarżonemu o to, że 24 kwietnia 1937 w Wiśniowej w pow. Dębickim wspólnie z innymi niewykrytymi sprawcami bijąc pałką i rękojeścią rewolweru Jakuba i Lenę Schönfeldów zabrał im w celu przywłaszczenia 2 złote zegarki, 2 złote pierścionki, sznur pereł, 160 m. płótna i tytoń oraz towary spożywcze ogólnej wartości 750 zł. i 20 zł. gotówką.

Według aktu oskarżenia zajście miało następujący przebieg: Około godz. 22, dnia 24 kwietnia 1937, mieszkaniec Wiśniowej w pow. Dębickim, Jakub Schönfeld wyszedł z mieszkania, by zamknąć okiennice.

Gdy Schönfeld podszedł do okna, przystąpił do niego znany mu Stanisław Wytrwał z Bystrycy i chwycił go za rękę a wówczas zawołał Schönfeld: „Stasiu, co ty chcesz ode mnie?" Lecz w tej chwili jakiś drugi mężczyzna poderwał mu nogi, a gdy Schönfeld upadł na ziemię, zasłonięto mu twarz kapeluszem, a Wytrwał usiadł mu na piersiach i zapytał, gdzie ma pieniądze.

Na oświadczenie Schönfelda, że pieniędzy nie ma Wytrwał odezwał się: „ty pieniędzy nie masz a na wszystkich gruntach będziesz się intabulował?"

Po chwili Schönfeld zepchnął z siebie Wytrwała, lecz wówczas przyskoczył do niego jakiś mężczyzna i rękojeścią rewolweru uderzył Schönfelda w lewe oko. Następnie, grożąc Schönfeldowi rewolwerem, napastnicy zamknęli go w piwnicy. Trzech napastników wtargnęło do mieszkania Schönfeldów przy czym jeden z nich uderzył żonę Schönfelda Lenę w rękę i w głowę pałką, tak, że Schönfeldowa zakrwawiona upadła na ziemię, po czym napastnicy splądrowali mieszkanie i zabrali wyż wyliczone rzeczy.

Oskarżony nie przyznał się do winy i zaprzeczał, by kiedykolwiek groził Schönfeldowi, a po przeprowadzonej rozprawie na skutek werdyktu przysięgłych Trybunał wydał wyrok uniewinniający Wytrwała.

Bronili adwokaci dr Rozwadowski i mgr Mütz. Powództwo cywilne wytaczał adw. dr Schenkel. Rozprawie przewodniczył s. o. dr Jurasz.

Parylewicz i Ciunkiewiczowa mają zeznawać jako świadkowie w głośnej sprawie

Adw. Hofmokl - Ostrowski wystąpił z wnioskiem o rewizję procesu Ciunkiewiczowej, skazanej na więzienie za sfingowanie kradzieży futer i biżuterii. Wniosek powoływał się na nowe okoliczności, ujawnione w tej sprawie.

Jak wiadomo sędzia śledczy Wątor został w swoim czasie zwolniony ze służby państwowej, a na jego prośbę o przyjęcie do adwokatury rada adwokacka odpowiedziała odmownie.

O wniosku adw. Hofmokl - Ostrowskiego ukazały się wzmianki prasowe, na których podstawie b. sędzia Wątor wytoczył adw. Hofmokl - Ostrowskiemu oraz kilku dziennikarzom proces o zniesławienie. Jako świadkowie w tej sprawie mają wystąpić Ciunkiewiczowa oraz b. prezes Apelacji Krakowskiej, Parylewicz.

Co było przyczyną nożowej rozprawy na ul. Miodowej?

Napadnięty w niedzielę w południe na ul Miodowej przez brata 18-letni Landau Scheuer, jak wykazały dochodzenia policyjne, sam sprowokował zajście. Sprawca napadu 15-letni Bernard Scheuer dał Landauowi do przechowania swe drobne oszczędności, za które chciał sobie kupić ubranie. Bernard Scheuer zdołał zaoszczędzić sobie sześć złotych. Brat jego nie przypuszczał widocznie, że Bernard zażąda wydania tak drobnej sumy i obrócił ją na własne cele. Na tym tle doszło do kłótni, w czasie której Landau Scheuer miał się rzucić z siekierą w ręce na młodszego Bernarda Scheuera. Bernard w obronie własnej wyciągnął nóż i ugodził brata w lewy pośladek. Władze policyjne spisały protokół i zwolniły zatrzymanego Bernarda Scheuera z aresztu.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Wtorek: Godz. 8.30 wiecz. „Jakób i Ezaw".

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek: godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek" (Barszczewska).

APOLLO: „Więzień królewski".

ATLANTIC: „Siódme niebo" (Simone Simon) i „Niebezpieczna blondynka" (Blond Carmen) film na paragrafie aryjskim).

BAGATELA: „Parada Miłości" (Jeanette Mc Donald i M. Chevalier) i rewia p. t. „Jak w raju".

PROMIEŃ: „Czar cyganerii" (Marta Egerth).

STELLA: „Znachor".

SZTUKA: „Królowa Przedmieścia".

UCIECHA: „Linia Maginota" (Vera Korenne, Wiktor Francen).

WANDA: „Ich stu i ona jedna" (Deanna Durbin).

W pętli paragrafu

O zazdrości

Nie powinienem może pisać tego felietonu, bo nie rozumiem motywów występku Wacława Metza. Jeżeli nie rezygnuję z okazji, to — aby podzielić się z wami swymi wątpliwościami, swoim zakłopotaniem. Wacław Metz pobił — w nocy, na placu Kossaka — swą przyjaciółkę, Alicję. Dla uniknięcia nieporozumień muszę zastrzec się, że nie rozumiem — nie tego, że pobił (bo to rozumiem — „jak się kobiety nie bije, to wątroba w niej gnije") — ale nie rozumiem tego, że pobił ją z zazdrości.

Niechętnie nosimy używane ubrania; ubrania kupujemy nowe, lub dajemy szyć na miarę, nosimy je tylko my, potem wycierają się, albo drą się — umierają dla nas. Wacławom Metzom wpojono przekonanie, że kobieta to rodzaj ubrania, że to bardzo ważne, aby nabyte ubranie było nieużywane i aby i potem nikt inny ubrania nie nosił... Wacławom Metzom nie wystarcza, że kobieta jest czarująca — ładna i miła — że obdarza ich uśmiechem, że obdarza ich pieszczotą, że darzy ich miłością, Wacławowie Metzowie muszą wiedzieć co było wczoraj, co było przed rokiem, przed dwoma laty, przed trzema; Metzowie muszą wiedzieć, że oni pierwsi noszą ubranie i jedyni. I właśnie tego nie rozumiem.

Nie rozumiem po co im ta pewność, że oni pierwsi. Wydaje mi się, że kobieta jest dobrem wyższego rzędu, aniżeli ubranie; wydaje mi się, że jeżeli kobieta kochała jakiegoś mężczyznę, to nie traci przez to wartości dla innych. Wydaje mi się, że gdybyśmy stanęli na stanowisku Metzów i chcieli być konsekwentni, to musielibyśmy żądać, aby kobiety trzymać od dzieciństwa w hermetycznym zamknięciu — bo w kobiecie zostaje nie tylko mężczyzna, którego kochała, ale wielu mężczyzn — z którymi rozmawiała, z którymi grała w siatkówkę i w brydża, których widziała w kinie i w teatrze, i wiele kobiet — z którymi zetknęła się, i wiele książek — które czytała, i wiele przedmiotów — z którymi miała styczność. Wydaje mi się, że to jedynie pszczoły mogą tylko raz w życiu ukłuć; kobiety mogą wiele razy całować...

Mógłbym natomiast zrozumieć, że mężczyzna chce, aby w czasie trwania małżeństwa, czy przyjaźni był jedyny. Mógłbym zrozumieć, gdyby to płynęło z przyczyn racjonalnych, gdyby mężczyzna argumentował: „jeżeli moja żona (przyjaciółka) zdradza mnie, to widocznie mnie nie kocha..." I wtedy następstwem byłoby rozejście się. Ale Wacławowie Metzowie rozumują inaczej; chcą być jedyni dla tych samych metafizycznych przyczyn, dla których chcą być pierwsi; nie to jest dla nich ważne, że kobieta zdradzając ich daje dowód, że ich nie kocha, ale to, że mają takie zasady, że nie włożą ubrania, które nosił kto inny. I nie wystarczy im rozejście się, okładają jeszcze kobietę kijami lub kułakami. Mężczyzna nie może bić kobiety za to, że go nie kocha, ale kapłan może za jakiś grzech wykląć lub zbić wiernego. Wacławowie Metzowie to właśnie kapłani barbarzyńskiego kultu, w którym kobiety są kozłami ofiarnymi; w średniowieczu zamykali ubrania w żelazne kufry — zakuwali kobiety w pasy cnoty; Wacławom Metzom marzą się i dziś złote czasy żelaznych pasów.

Alicja po prostu przestała kochać Wacława Metza; powiedziała mu o tym. Metz pobił ją. Powiecie, że ją chyba bardzo kochał. Myślę, że gdy ukochana odchodzi, jest się bardzo nieszczęśliwy, można nawet do Wisły skoczyć, ale nie łamie się ukochanej trzech żeber.

HOROW.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ

Wszystkie sporne kwestie piłkarskich mistrzostw świata zostały wyjaśnione.

W San Remo odbyły się dwudniowe obrady międzynarodowej federacji piłkarskiej w sprawie organizacji piłkarskich mistrzostw świata. Na zebraniu zapadły decyzje we wszystkich spornych kwestiach, dotyczących organizacji mistrzostw.

Najważniejsza kwestia — sprawa udziału Argentyny w rozgrywkach została rozstrzygnięta w ten sposób, że z Południowej Ameryki dopuszczona zostanie jedynie Brazylia, ponieważ państwo to zgłosiło się w terminie. Argentyna zostanie dopuszczona do finału dopiero po rozegraniu spotkania ze zwycięzcą strefy środkowej Ameryki. Spotkanie to ma się odbyć dnia 29 maja w Europie w niewyznaczonej dotychczas miejscowości. Równocześnie międzynarodowa federacja zażąda od państw środkowej Ameryki wyłonienia zwycięzcy do dnia 1 kwietnia rb. Gdyby w ciągu tego czasu Środkowa Ameryka nie wyłoniła zwycięzcy tej grupy, wówczas federacja potraktuje to jako wycofanie się Środkowej Ameryki z turnieju i do finału zakwalifikuje się automatycznie Argentyna.

Azję reprezentować będzie w turnieju jedynie drużyna Indii Holenderskich. Drużyna ta będzie musiała stoczyć walkę eliminacyjną ze Stanami Zjednoczonymi w dnia 29 maja, prawdopodobnie w Amsterdamie. Zwycięzca tego spotkania zakwalifikuje się do finału.

Sprawę zatargu między Portugalią i Szwajcarią załatwiono w ten sposób, że państwa te muszą rozegrać mecz eliminacyjny w dniach 30 kwietnia lub 1 maja w jednym z miast włoskich, prawdopodobnie w Mediolanie.

Równocześnie federacja ustaliła terminarz rozgrywek finałowych.

W dniach 4 i 5 czerwca w różnych miastach Francji odbędzie się 8 spotkań pierwszej rundy.

W razie gdyby niektóre spotkania w pierwszej rundzie przyniosły wynik nierozstrzygnięty, mecze te zostaną powtórzone dnia 9 czerwca.

Dnia 12 czerwca rozegrane zostaną cztery mecze pomiędzy zespołami zwycięskimi pierwszej rundy. W razie remisów, mecze tej rundy zostaną powtórzone 14 czerwca.

Półfinały mają się odbyć dnia 16 czerwca.

Walka o trzecie i czwarte miejsce stoczona zostanie dnia 17 czerwca.

Finał o pierwsze i drugie miejsce rozegrany zostanie w Paryżu dnia 19 czerwca.

—<>—

Dziś mecz hokejowy Polonia-Warszawianka

Dziś we wtorek o godz. 20-tej odbędzie się na boisku Warszawianka mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Polonią i Warszawianką.

Łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy

W sobotę i niedzielę odbędą się na Stadionie Wojska Polskiego zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Warszawy w jeździe szybkiej. W zawodach nie weźmie udziału najlepszy nasz łyżwiarz Kalbarczyk, który wyjechał na trening zagranicę.

Mistrzostwo Warszawy w jeździe figurowej pań i panów parami rozegrane zostaną również w sobotę i niedzielę na torze W. T. Ł. w Dolinie Szwajcarskiej.

Elektryczność mistrzem Warszawy w zapasach

Mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego w zapasach zdobyła definitywnie drużyna Elektryczności. Wicemistrzem został Fort Bema, a dalsze miejsca zajęły Legia, Skra i Policyjny Klub Sportowy. Mistrzostwo klasy B zdobyła Pasta, która wejdzie do klasy A na miejsce Policyjnego Klubu Sportowego zdegradowanego do klasy B.

Portugalia gromi Węgry 4:0

W międzynarodowym meczu piłkarskim rozegranym w Lizbonie wobec 20.000 widzów Portugalia pokonała wysoko Węgry 4:0, (2:0).

Anglia remisuje z Danią w boksie

W niedzielę odbył się w Kopenhadze mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Danii. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 8:8 (według punktacji skandynawskiej 4:4).

Mistrzowie piłkarscy Argentyny i Urugwaju

Mistrzostwo piłkarskie Argentyny zdobył Athletik - Club River Plate.

W Urugwaju tytuł mistrza uzyskał F. C. Penarol z Montevideo.

Ponad 20 lat więzienia

dostali chłopi za udział w zajściach

Przemyśl. 11. 1. (Seg.) Wśród olbrzymiego zainteresowania ogłoszony został w Sądzie Okręgowym w Przemyślu wyrok w trzecim z kolei wielkim procesie chłopskim o wypadki, jakie rozegrały się w powiecie jarosławskim w związku z pamiętnym strajkiem chłopskim w sierpniu 1937 roku. Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy przyjął, że oskarżeni Antoni Bąk i Jan Pukas d. 19 sierpnia 1937 w Czelatycach (pow. Jarosław) brali udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy wspólnymi siłami wdarli się po wywaleniu drzwi do mieszkania Edmunda Dąbrowskiego, kierownika szkoły powszechnej i zabrali mu rewolwer, a ponadto przemocą i groźbą pobicia zmusili go do opuszczenia mieszkania, odciągając równocześnie siłą jego małżonkę Annę Dąbrowską, która usiłowała stanąć w obronie męża, za co Sąd skazał tych oskarżonych na *karę więzienia przez lat pięć.*

Oskarżonych Karola Bąka, Stanisława Bąka i Bronisława Steca, syna Dominika, uznał Sąd winnymi udziału w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy wdarli się wspólnymi siłami dnia 20 sierpnia 1937 w Rudołowicach (pow. Jarosław) na podwórze Magdaleny Zarembiny i tam groźbą zabicia, strzelaniem oraz rozbieraniem dachu zmusili strzelców Antoniego Świtalskiego i Władysława Dobosza, ukrywających się na poddaszu, do opuszczenia go i otwarcia drzwi wejściowych, po czym biciem spowodowali u nich uszkodzenie ciała, nie zagrażające wprawdzie życiu, jednak naruszające czynność narządu ciała na przeciąg poniżej 20 dni — za co Sąd skazał Stanisława Steca na 1 rok więzienia, Stanisława Bąka na 10 miesięcy a Karola Bąka na 8 miesięcy więzienia.

Odnośnie oskarżonych Kazimierza Szczura, Józefa Bąka, Bronisława Steca, syna Edwarda, Zygmunta Leszczaka, Franciszka Bąka, Władysława Gila i Antoniego Jabłońskiego przyjął sąd, że oskarżeni ci dnia 20-go sierpnia 1937 wspólnymi siłami, jako uczestnicy zbiegowiska wdarli się po wywaleniu drzwi oraz okien do mieszkania Błażeja Kochmańskiego i biciem jego a także ukrywających się u niego: Jana Hroza i Władysława Dańczury, członków Związku Strzeleckiego, zmusili ich do wydania rewolweru i udania się w stronę Pawłosiowa, gdzie urzędował sąd chłopski. Czynami tymi dopuścili się oskarżeni występku z art. 163 kk., za co Sąd skazał: Kazimierza Szczura i Zygmunta Leszczaka po 1 roku więzienia, Władysława Gila, Bronisława Steca, syna Edwarda, Franciszka Bąka i Józefa Bąka po 8 miesięcy więzienia. Ponadto skazał sąd osk. Antoniego Jabłońskiego za wyst. z art .163 kk. na 1 rok więzienia, a za bezprawne posiadanie broni wojskowej tego samego oskarżonego również na rok więzienia, przy czym sąd wymierzył temu oskarżonemu łączną karę więzienia przez dwa lata. Wreszcie oskarżony Adolf Stos uznany został winnym bezprawnego posiadania broni typu wojskowego i skazany również na jeden rok więzienia.

Oskarżeni Adolf Stefanowski i Adolf Poliszak zostali przez Sąd uniewinnieni. Sąd postanowił trzech oskarżonych, a to Antoniego Bąka, Jana Pukasa i Antoniego Jabłońskiego zatrzymać w więzieniu aż do uprawomocnienia się wyroku, natomiast dalszych dziesięciu zasądzonych na wniosek obrońcy — adw. dra Grossfelda wypuścić z więzienia i oddać pod dozór policji.

W motywach wyroku podał s. o. Matyja, że Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy nabrał przekonania, że oskarżenie było w całości uzasadnione, że oskarżeni występowali tak wobec Edmunda Dąbrowskiego i jego żony Anny, jak i wobec członków Zw. Strzeleckiego Wład. Dańczury, Wład. Dobosza, Błażeja Kochmańskiego i Jana Mroza w sposób niezwykle agresywny. Wina oskarżonych w toku przewodu sądowego w całości została ustalona.

Znaczna obniżka kar

Przemyśl. 11. 1. (Seg.) Sąd grodzki w Dubiecku zasądził w ub. miesiącu trzech włościaników ze Słopowa (pow. Przemyśl) a to: Michała Gnata na 10 mies. więzienia, Jana Pilchana — 6 mies. a Władysława Mikłasza na 7 mies. więzienia, za to, że przemocą i groźbą zmuszali innych włościan do udziału w zbiórce chłopskiej w czasie strajku chłopskiego w sierpniu ub. r. Wczoraj sąd okr. w Przemyślu na rozprawie odwoławczej — zniżył Hantowi karę na 3 miesiące więzienia zaś dalszym dwu osk. po 1 mies. aresztu.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.